



496

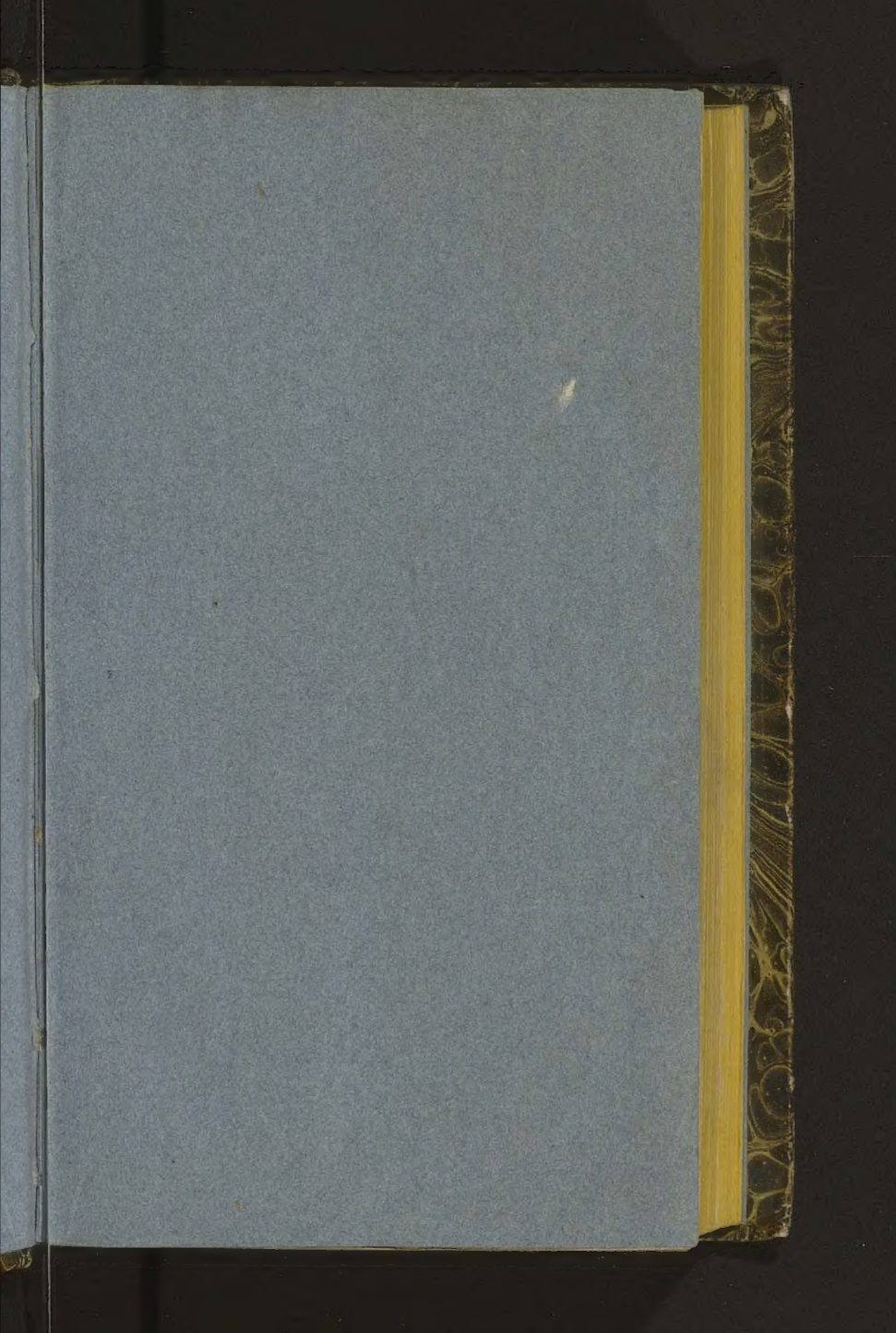


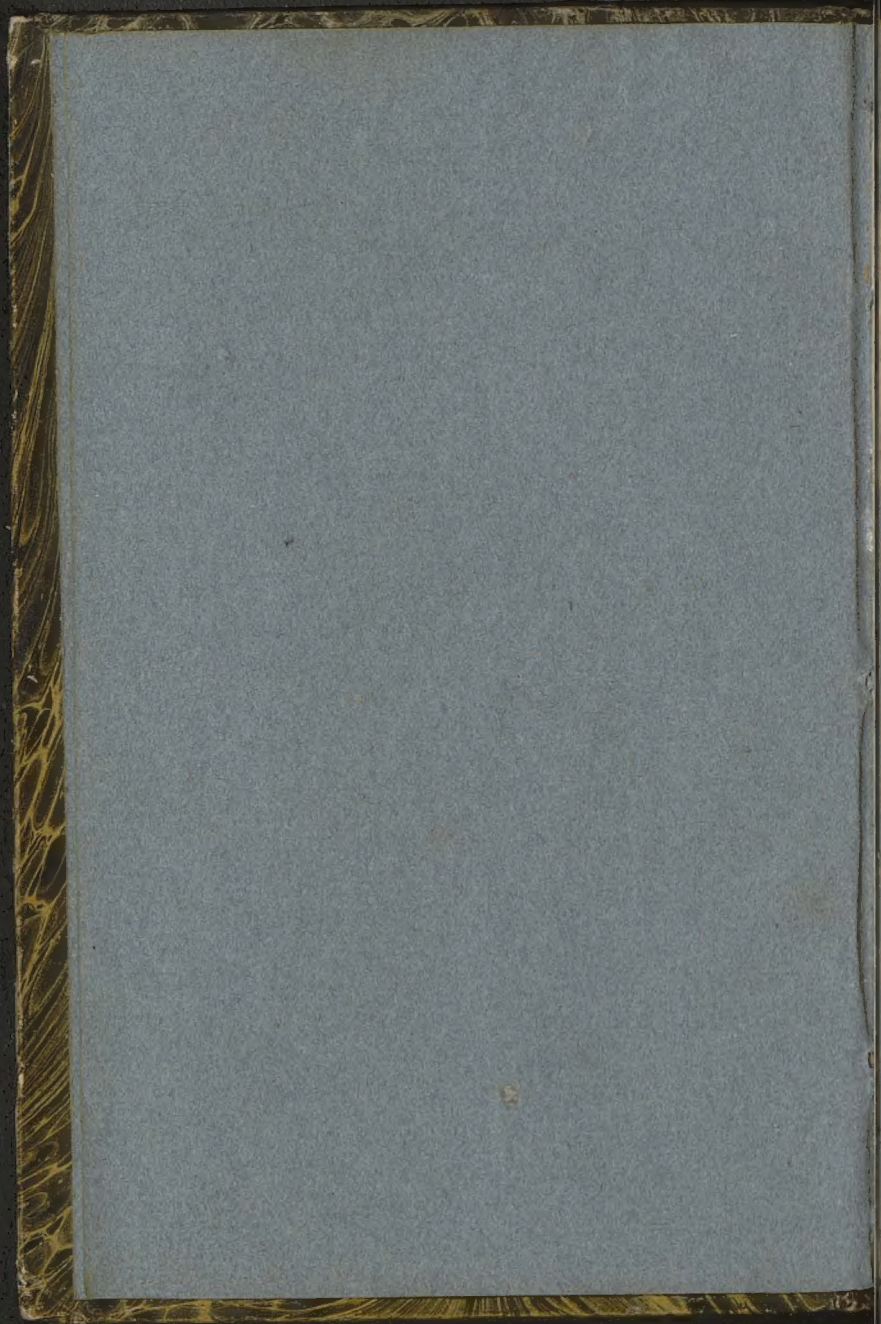
588076-

-588081 I

Mag. St. Dr.









O  
PRAWACH  
KRYMINALNYCH.

Ut paena ad paucos metus ad  
omnes perveniat.

Cicero.

przez *ory. Jędrzej*

PAWLIKOWSKIEGO.

---

W WARSZAWIE

Drukiem Zawadzkiego i Węckiego  
Uprzywilejowanych Drukarzy i Księgarzy  
Dworu Królestwa Polskiego.

---

1 8 1 8.

*Liquidation  
Notice*

588079

I



---

## PRZEMOWA.

---

**W**szystkie nauki mają swoje zalety, lecz nauka praw stanowienia, czyli wybór prawideł według których ludzie współcność złączeni mają się rządzić, zachowywać między sobą lub zrywać stosunki, nadgradzać zasługi lub karać przestępstwa w celu powszechnego dobra, zdaie mi się że nauka ta naybliżey dotyka szczęście obywatela, a zatém iest nayużyteczniejszą (1). Starożytne ludy, których się dziwiemy wielkości, nazywali onę Polityką, i ta była naypożądańszym przedmiotem

rozwagi ich umysłów. Wiele narodów iaśniały zwycięstwami, ale że się nie wspierały mądrością polityki, wśród najwyższego blasku swych trymfów ginęły, podobne do owych meteorów zapalających się na powietrzu, przechodzą one światłem rozliczne gwiazdy, ale bez porządnego ich biegu, trawia się własnym swym ogniem i nikną. Mądrość Polityki daie wzrost, szczęście, wielkość i trwałość ludom. Tą prowadzona Grecya, zasłużyła na podziwienie wielkiego Montesquieu, który nazwał kray cały, światem, a każde iego miasto wielkim narodem.

Wiele miast miały podobne początki, podobne wojny i nieszczęścia iak Rzym, ale któreż z



nich wzniosło się do téj cudownéj wielkości? Wzrost ten i porządek, nie komu innemu Rzym był winien, iak tylko mądrym prawidłom polityki. Po upadku tego naywiększego państwa zalewała się krwią ziemia z zaciętych wojen barbarzyńców, a iakiż z nich skutek spłynął na narody? Oto okrucieństwa utrzymywały okrucieństwa, za przemocą następowały spustoszenia, a nędza i upodlenie ludu, okryły wszystkie kraie. Europa nie pierwéy zaczęła wychodzić z ciemnoty i okowów niewoli, i wcześniéy nie zaczęła doskonalić społeczności, aż za odkryciem praw Rzymskich, iak uważa Robertson, skarbem naydroższym, iaki nam się

dostać mógł po tém wielkim narodzie.

W Europie dzisiejszy Polityka, jest pierwszym żywiołem, nie tylko rządu ale i życia społecznego Anglików, pomysłność też ich najświetniejsza, potęga najobszerniejsza, a prawa pisane najroztropniéj.

Lecz ja nie założyłem sobie wchodzić w całą obszerność téj nauki, zamiarem moim jest uważać tę iéy część, przez którą oswobodzi się niewinność, lub karze przestępstwo i zbrodnia dla użytku społeczności, co nazywają prawem kryminalném. Nie myślący ludzie, wszystko co nie działa mocno na ich zmysły albo nie użyteczném, albo mniéj ważném poczytują, dla tego nauki moral-



ne czyli niezmysłowe zgłębiać się nie staraia, a zatem i nieroztropność w prawach obojętnie przyymuią. Ale wpływ ich takie działa skutki społeczności, iakie na zdrowiu człowieka czyste lub zarażne powietrze. Widziemy część iaką ludzi długoletnich z czerstwemi siłami, obok ich z równemi pokarmami, z równym sposobem życia mdłych i ustawicznie choruiących, musimy koniecznie tę różnicę przypisać, niewidoméy przyczynie to iest: powietrzu. Dziwiemy się bitności, pomyslnemu bytowi i bogactwom iakiego narodu, w szczęśliwém nawet położeniu spostrzegamy inny nędzny, wzgardzony, i niewolniczy, w docieczeniach naszych znajdziemy niewidome do tego

pobudki, a te są: prawa. Pod iedném niebem, iednegoż rodu sąsiedzkie dwa miasta Sparta i Ateny przez różność praw, stały się różnym ludem.

Niepospolitego iednak potrzeba umysłu aby każdego skutku znaleśdź przyczynę, tak iak każdego prawa przeyrzyć wszystkie wypadki. Pisano kary na przestępstwa i zbrodnie ale pierwszy spostrzegł Montesquieu, iż od praw kryminalnych dobrze ułożonych zawisło utrzymanie wolności obywatela (2). Jakoż pod powagą praw kryminalnych zostaje bezpieczeństwo życia, osoby, dobra sława i majątek mieszkańca. Niedostatek praw cywilnych lub ich niedokładność małemi się opłaca szkodami, a



czasem wynadgrodzonemi być mogą, ale zły układ praw kryminalnych ciągnie za sobą okropne skutki i nieodwetowane. Jest zatem myślą moją rozbierać prawa kryminalne, pokazać w niektórych częściach ich użytek a w innych ich niedoskonałość. Radbym, temi przepisami zabezpieczywszy iak najmocniéj niewinność, ieżeli zupełnie oczyścić z przestępstw społeczności nie zdołam, przynajmniéj one zmniejszyć.

---

## NOTY.

- (1) Przytoczę w téy mierze zdanie sławnego Huma w tłumaczeniu francuzkim. Parmi les grands hommes, qui ont illustré leurs noms par des faits mémorables, le premier rang me paraît appartenir aux Législateurs et aux fondateurs des états. Ce sont eux, qui créent les nations, et qui en assurent la durée par des sages établissemens: c'est à eux que la posterité la plus reculée doit le repos, le bonheur et toutes les prerogatives, dont elle jouit. L'usage des decouvertes, que l'ont fait dans les arts et dans les sciences est peut être plus universel, que celui des loix, qui se renferme toujours dans un tems et dans un espace limité; mais ce dernier est plus sensible et plus frappant. Si les sciences speculatives perfectionent l'esprit, ce n'est que d'un petit nombre de personnes, qui ont assez de loisir pour s'y appliquer. Quant aux arts, qui fournissent aux commodités et aux agreemens dela vie, on sait que c'est moins l'abondance de ces sortes de biens, que leur paisible possession, qui fait le bonheur de l'homme, et cet avantage est le fruit d'un gouvernement bien réglé.... Ocuwres philosophiques de Hume T. VI. Zaczawszy



od Platona, Machiawel, Montesquieu  
i wszyscy wielcy Pisarze, prawodaw-  
stwu nad wszystkie nauki dają pier-  
wszeństwo.

- (2) De la bonté des loix criminelles  
dépend principalement la liberté du  
citoyen. Montesquieu l'esprit des lois  
L. XII. Ch. II.
-

0

**Z**

śli

no

tno

nia

cz

mo

nih

ro

ny

dr

w

ich

wa

tur



---

## ROZDZIAŁ I.

---

*O skłonnościach ludzi do dobrego i złego, a zatém o potrzebie kary.*

**Z**doświadczenia widzimy nieszczęśliwie wiedznych ludzi wiele skłonności czyli popędu do złych namiętności, innych gorliwych do czynienia dobrze. Gdyby natura w krew człowieka wszczepiła zaród niepohamowaney złości, wtedy iako niewolnik Twórcy posłuszny swemu przyrodzeniu, za szkodzące czyny karanym bydzby niepowinien. Nikt w drapieżnych zwierzętach nie widzi wyrodków, chociaż się wzdyga na ich zakrwawione łupy, ale tylko uważa one, iako istoty wyrokom natury podległe. Doświadczenia wie-

ków pokazały, iż człowiek nie odebrał w podziale gwałtownej chęci szkodenia podobnym sobie. Złe wychowanie, narowy nabyte, prowadzą go do przestępstw i zbrodni; towarzystwo zaś ludzkie ma słuszne prawo rozciągać karę nad winnym, iako odbiegającym od widoków przyrodzenia, naruszającym i zrywającym porządek społeczeństwa, który warował każdemu spokoynosc, i bezpieczeństwo jego szczęścia.

Zarzucić kto może, iż niemowlęta pierwszy odbiorając pokarm życia, już różne pokazują skłonności, zatem zniemi się rodziły poniewolnie, i potem nieszczęśliwie ulegać im muszą.— Kiedy mówię o wychowaniu dzieci, uważam go od wnętrzości matek.— Starożytni Filozofowie zwracający myśli swoje do doskonalenia społeczności, a zatem do nadania naysłodszych skłonności obywatelom zajmowali prawodawstwem swoim wychowanie młodzi, które zaczynało się od przepisów dla matek wtedy, kiedy nie dojrzałe jeszcze płody w żywotach swoich nosiły. Plato w Rzeczypospolitej swojej dać przepisy ma-



tkom, iak się zachować maia, nim na świat wydadzą potomstwo. (1) To zdanie Filozofa nie można uważać za wytwór lotnéy imaginacyi, ale za uwagę głębokiéy mądrości. Miał on iuż przed oczyma użyteczne tego przykłady w Sparcie, gdzie prawa Likurga nakazywały ciężarnym niewiastom czym się maia zatrudniać za czém ubiegać, a czego wystrzegać.—Wielki ten prawodawca chciał utworzyć Lacedaemonczyków bitnych, wytrzymałych na trudy, przepisał matkom wszystkie męzkie i twarde zabawy, i Likurg doszedł swego zamiaru. Gdyby Plato na wezwanie niektórych części wielkiéy Grecyi podiał się bydź ich Prawodawcą, iakichby chciał mieć obywateli, takimiby okryślił ich prawami, i matki pod dozór oddałby rządu. Może się z szczególne-  
mi skłonnościami urodzić dziecię, lecz te uważać potrzeba nie za dary natury, ale za uposażanie rodziców. Są to płamy duszy, ale wytartemi łatwo bydź mogą. Czuyne a roztropne wychowanie, potrafi z nich obmyć fibry miękkie, i nadać im takie wyobrażenia, takie wlać natchnienia w

serce, iakie nayużyteczniejsze osądzi. (2) Nareszcie osiągnąwszy lat, w których natura obdarza, człowieka poznaniem dobrego lub złego, wchodzi on wtedy w moc pozbycia się narówów, i dopięcia cnoty. Sokrates uznawał w sobie złe skłonności od urodzenia, ale pracując usilnie nad swoim wydoskonaleniem, stał się bóstwem cnoty. Zgoła nie ma nałogów wkorzenionych z którychby się wyzuć nie można, i wymówionym nie potrafi być człowiek, skoro się targa albo na zerwanie związku społeczności; albo na uszkodzenie którego iéy członka, a zatém karze podlegać musi.

Gdyby sobie wystawić można idealnego tylko człowieka oddzielnego i nieznaiącego społeczności ludzkiej; w poruszeniu czuciów swoich, niemiałby celu innego, nad zachowanie siebie samego. Szkodzenia podobnym sobie z powodu zemsty, zazdrości i innych passyi, uczy się i nawyka żyjąc z innymi. Każda zatém społeczność chcąc zasłonić swe członki od burzliwych namiętności, a szkodliwych, zatrudniać się powinna wycho-



chowaniem swéy młodzi, i opieką  
nayłagodniejszą a naysprawiedliwszą  
dla obywateli. Tym sposobem, za-  
gradzając przestępstwu, uchroni się  
od smutnéy potrzeby kar rozciągania,  
a przynajmniéy rzadziéy zmuszo-  
ną będzie ich używać. Nieszczę-  
śliwy tam układ towarzyski, gdzie  
prawa gorszą człowieka, albo sta-  
wiają go w takich okolicznościach,  
iż przymuszony iest do przestępstwa.  
I tak przepis szczupléy płacy robo-  
tników bądź fabrycznym, bądź in-  
nego gatunku (iak się dzieie w kra-  
iach niektórych) naraża w tém stanie  
człowieka często na niedostatek, a  
w przypadkach choroby, głodu, lub  
rozmnóżenia się rodziny na nędzę i  
doskwierające cierpienia, ztąd by-  
wają często kradzieże i oszukania. —  
Winnych państwach, klassie uboż-  
széy albo odmawiają sprawiedliwości,  
albo iéy szafunek otaczają wielkimi  
trudnościami. — Klasa ogołocona z te-  
go silnego zapasu społeczeństwa, mścić  
się na innych musi, ztąd różnego  
rodzaju zbrodnie. Trzebaby mi się  
rozciągać chcąc przytoczyć tak pra-  
wa cywilne iako i polityczne, których

ostrość niedokładność, lub niesprawiedliwość; nie mówię, że przymusza, ale wielkim jest bódźcem do rzucania się na różne bezdroże, karze ich społeczność, ale niewiem czy iéy postępowanie zgadza się ze słusnością. Podobny to krok do owego, co zabrawszy wszystek pokarm łaknącemu, karze go nawet wtedy, gdy szuka pożywienia wszelkimi sposobami do zaspokoienia głodu.

Lecz ja uważam, społeczność która się już temi zatrudniła przedmiotami, i przystępuję do rozbi.oru praw Kryminalnych.

Jeżeli z natury człowiek koniecznie w stanie społeczności znajdować się musi, więc iak nadgrody tak i kary dla niego prawami powinny być opisane. Aristoteles w księdze V. Polityki bardzo w téj mierze głębokie zdanie swoje otwiera. W którymkolwiek narodzie (mówi on) cnota nie ma nadgrody a przestępstwo kary, ten żadnym sposobem długo istnieć nie może.

---

## NOTY.

(1) Patrz Platō de Republica: 1

(2) Nie przytaczam sławnego zdania Cyncerona, względem wychowania i rozumowania wielu filozofów tak starożytnych, iako i tegoczesnych. Nie będę się zatrudniał zbijaniem tych myśli, którzy klimatowi przypisywali wiele skłonności, przytoczę tu w téj mierze zdanie Strabona w księdze II. który od rzucając w pływ wszelki klimatu: „wszystko powiada on pochodzi od nałogów i wychowania. Nie natura zrobiła świat, tłem Ateńczyków, a Lacedemonczyków ciemnymi, iako i Tebańczyków, chociaż bliższych Aten. Różnica nawet pomiędzy zwierzętami, przydaie on, nie pochodzi od klimatu. Lib. II.” — Ze dobry lub zły gatunek zwierząt domowych zależy od wychowania nie od klimatu, dowodzi tego historia. Wiadomo że konie niemieckie są lepsze od francuzkich, Cezar jednak wspomina w Księdze VII. swoich pamiętników, że za czasów jego tak złe były konie niemieckie, iż dla kawalerji niemieckiej musiał używać koni od Gaulów.



---

## ROZDZIAŁ II.

---

### *O zbrodni i osobach popełniających zbrodnie.*

Zbrodnią lub przestępstwem nazywa Blackstone czynność popełnioną a zakazaną przez prawo, albo czynność opuszczoną, którą prawo nakazuje (1). Filangieri daie opis zbrodni następujący: czynność gwałcąca prawo zwolą przychylającą się do iéy gwałcenia (2). Mimo powagi tych ludzi wielkich, zdaie się, iż nie zupełnie objaśnili tę czynność człowieka. Zbrodnia chociażby prawem zabronioną nie była, miałaby zawsze cechę zbrodni, czyli zrzędzalaby innym takie szkody, któreby pociągały za sobą zemstę, a zatém i karę. Wystawmy sobie ludzi ieszcze nie zgromadzonych w społeczność, ieszcze nieopisanych

prawami, wszelako za zabójstwo członka famili, cała familiia będzie poszukiwać zemsty lub wynadgródnienia. Niechay kto obcy a silny wydrze żywność młodemu, w siły fizyczne niebogtemu, gdy nadeydzie silniejszy a ieszcze krewny słabszego, zechce odhic żywność wydziercy i oddać ją słabszemu. Natura zatem wskazała niegodziwe czynności, chociażby prawem zabronione nie były. Zbrodnią zatem nazywam: czynność ludzką wprowadzającą w niebezpieczeństwo lub utratę życia, zdrowia, spokojności albo własności obywatela. Powie mi kto, iż kradzież będąc przestępstwem, iednakże w Sparcie zbrodnią się nienazywała, i prawa zachętę do niéy wzniecały. Odpowiedzieć łatwo na to można. Gdzie wszystko dla wszystkich iest wspólnym, tam nie masz kradzieży. Nadto kradzież wtedy istotnym iest przestępstwem, kiedy zabierający cudzą własność skrycie onę przywłaszcza, używa iéy lub zbywa komu do użycia. W Sparcie pozwalano kryiomo a zręcznie wziąć co komu (a to dla uczenia się i wprawiania do podeysć wojennych) ale

chwytający rzecz cudzą oddawał ją bądź urzędnikom, bądź właścicielowi, a tak uważać to więcéy można igraszką, aniżeli za zbrodnią. Czynność bez szkody, lub bez celu szkody nie iest przestępstwem.

Za popełnienie zbrodni czy zawsze kara bydz powinna? Nie zawsze, ale w miarę iak okoliczności wskazują. I tak strzela kto do zwierzza w lesie, nie widział człowieka, którego tam strzałem zabija lub kaleczy, za zbrodnią poczytane bydz nie może, bo on nie miał chęci zabicia człowieka lecz zwierzza, ani mógł się spodziewać że tam spotka człowieka. Strzelaniem na drogę, albo w miesce gdzie przechodzą ludzie, gdy kogo uszkodzi, przestępnym robi strzelającego, bo chociaż nie miał chęci zabicia ale, wzgardził ostrożnością iż może zabić przechodzącego. Nie zakrywa kto pustey studni, podróżny w nocy wpada w nią i zabija się, winien iest właściciel czemu nie zakrył studni. W miescie spada kawał muru i zabija lub kaleczy idącego, winą iest właściciela, czemu nie opatrnie murów aby nie szkodziły. Spa-



da iakie naczynie z okna, i podobne czyni szkody tamtym, odpowiedzialnym iest, kto naczynie postawił w oknie. Te i tym podobne przypadki, które się nie trafiaią ze złéy chęci, ale z zaniedbanéy ostrożności powinny podlegać karom, bo szkody przynoszą obywatelowi, ale nie tak iak zbrodnie namysłu. W prawach żydowskich zabijano nawet bydłę przy ukaraniu stósownym właściciela kiedy kaleczyło ludzi. (3) Prawa angielskie według Blackstona niewymawiaią od przestępstwa kradzieży popełnionéy dla zaspokoienia głodu. Ale w tym wyroku widać surowość zbyteczną, dla zabezpieczenia własności, oddaloną od słusznego umiarkowania prawa warującego każdemu utrzymanie osobistości. Bo ieżeli wolno dla zachowania siebie, zabić chcącego odebrać mi życie, niemoże bydź zbrojne użycie cudzéy własności dla utrzymania tegoż ginącego życia, zwłaszcza kiedy po ściśłym śledzeniu okaże się, że ani zarobić, ani uprosić nie mógł, i skoro żadna nie znajduie się Instytucya idąca w pomoc cierpiącém ludzkości.

Okoliczności nadają cechę czynności większego lub mniejszego przestępstwa. Uderza kto wolnego człowieka i uderza urzędnika sprawującego urząd, jest różnica w winie ściągająca większą lub mniejszą karę. — Skaleczenie kogo na ulicy i skaleczenie w własnym jego domu, stopniowanie wielkie robi w przestępstwie. W ostatnim przypadku jest gwałt podwójny osoby i domu.

Zabójstwo popełnione w obronie cudzego lub swego życia uniewinnia zabijającego, ale zabójstwo popełnione przez złość, podstęp lub zemstę, zbrodni za sobą pociąga karę. — Każdy ma prawo bronić swojej własności, lecz jeżeli ta obrona kosztuje życie cudze, w niektórych przypadkach jest przestępstwem zasługującym na karę, w innych zostaje uniewinnionem. Spotyka kto w dzień kradnącego, może go zatrzymać, odpędzić od swęj własności, ale strzelać za nim w celu zabicia go, lub w innym sposobie odbierać mu życie, przechodzi już granice zachowania własności, i staje się zbrodnią zabójczą. — Lecz przychodzi złodziey w nocy lub

kryiomo, wystawia drzwi lud okna aby wszedł do mego mieszkania, spostrzegam go strzelam i zabijam, zabicie to za zbrodnią poczytane być nie może, gdyż noc pozbawia mnie innych dziennych pomocy, w nocy nadto nie mogę być pewnym, czy przyszedł kraść czyli zabijać, albo czyli dla zabezpieczenia kradzieży nie targnie się złoczyńca na moje życie (4).

Nie każda osoba popełniająca zbrodnią, nawet ze złą chęcią, powinna podpadać karze. Wszyscy ci którzy bądź z urodzenia bądź z innego przypadku dostali pomieszaną zmysłów za przestępnych uważanemi być nie mogą. Takowe nieszczęśliwe istoty zdrowego poznania czynności swoich będąc pozbawione, wolę mają w ustawiczném ośłupieniu i skutki téj woli bardziéj trafiać aniżeli czynnościami nazwaćby należało. Choroby nikt nie jest panem, jest to gwałt natury nad szczęściem człowieka, a zatem za skutki iéy odpowiedzialnym być nie może.

Zbytnią młodość czyli małoletność nie mającą jeszcze daru roze-



znawania złych [od dobrych postępowań wyięta jest, z pod kary za dopuszczenie się szkodliwych czynności, które w innym wieku popełnione, nazywałyby się zbrodniami. Do działań bowiem złośliwych dla społeczności któreby wymagały ięć surowych wyroków potrzeba pewnego poznania kroków ludzkich, i wypływających z nich uszkodzeń, czego pierwsza młodość obić nie potrafi ani przeyrzć złych skutków, a zatem za wolą swoją w tę mierzę odpowiadać niemoże. Lecz kiedy oznaczyć te lata małoletności? Na to prawnicy nie zgadzają się, i zgodzić się wielką mają trudność. Prawo Rzymskie dzieliło małoletnich do lat dwudziestu pięciu na trzy klasy. Pierwsza złożona była z dzieci, których wiek zaczynał się od urodzenia, a kończył w latach 7. Drugą zajmowali z wieku zaczynającego się od lat siedmiu a kończącego się na czterem, i ten wiek nazywał się chłopięcym (pueritia). Do trzeciej należeli dorośli (puberes) tych wiek był do lat dwudziestu pięciu. Uważano jeszcze wiek od lat siedmiu, do w pół-

iedastu, któren nazywali wiekiem bliskim dzieciństwa (*aetas infantiae proxima*). Z téy klasy karało już prawo przestępujących, ponieważ uważali ich doli capaces ale z mnieyszą surowością, dopiero cała surowość prawa dotykała wiek dorosły (*aetas pubertatis*).

Prawo Francuzkie i Angielskie kres małoletności naznaczają w roku dwudziestym pierwszym skończonym. Może to być stósowne do dwóch tych krajów, które chociaż pod iedną nie leżą strefą iednak przez zbieg różnych przyczyn fizycznych prawie co do stopnia ciepła iednakowy mają klimat osobliwie z Francją północną. Lecz wiadomo że w krajach gorących prędzey że tak powiem dojrzewa człowiek, zimne klimata dłużey zatrzymują młodość, zdaie się zatém, iż kiedy w kraju francuzkim kończą małoletność w dwudziestym pierwszym, w Polsce przynajmniey rok dwudziesty trzeci naznaczonym być powinien (5).

W Anglii mnieysze przestępstwa karzą w małoletnich z surowością iednak łagodnieyszą, aniżeli ludzi dojrzałych. Co do głównéy zbrodni nie-

zważają na wiek, ale na poznanie przestępującego. Maxymą jest prawa *Malitia supplet etatem*. Iubo według dawnych praw Angielskich, rok czternasty był uważany iako dawaający zupełne poznanie przestępstwa, później iednak dano wolność Sędziemu wyrokowania, czy oskarżony ma dość znaomości, aby go obwinić o zbrodnią, bo iedna osoba ma więcej bystrości dowcipu w dwunastu latach, aniżeli inna w piętnastu. Blackstone przytacza różne tego dowody w Anglii. Pisze o iednę dziewczynę straconę w roku trzynastym za zabicie swęj pani. Skazano na szubienicę chłopca lat dziesięć mającego, który zabiwszy swego rówiennika krył się potem, a innego w latach dziewięciu, który popełniwszy też samę zbrodnią, schował trupa. Dowodzi w nich znaomość zbrodni, przeto, iż się kryli po ięj popełnieniu.

Nareszcie wspomina o iednym chłopcu powieszonym w latach ośmiu, za to, iż zapalił stodoły przez zemstę. — Wiek lat siedmiu uznają za prawdziwie dzieciunny, to jest: nie-mogący popełnić zbrodni z zupełną ięj znaomością.



Lubo w Anglii piszą prawa z wielkim namysłem, nie zdaie mi się jednak aby tak okrutnie karać dzieci ośmio, dziesięcio, dwunasto' letnie. Chociaż ośmio-letni padpalik stodołę przez zemstę, któż dowiedzie że mógł obiać w umyśle szkody mające nastąpić z téy zbrodni? Zabójcy dziewięcio-letni, dziesięcio-letni, swoich ro-  
wienników, mogli nie mieć w zamiarach odjęcia życia, i sposoby do dopełnienia tego okropnego zamiaru, jeszcze inn wiadomemi bydz nie mogli. Chowa się częstokroć dziecko i po winach mnieyszych, kryje się nie z przekonania wielkości zbrodni, ale z obawy kary iakieykolwiek lęklowości dziecinnéy robiący wiele wrażenia, bo nie zna skutków ani iéy granic. Dla tego sądziłbym aby przynajmniej do lat szesnastu, zdarzające się wypadki nieszczęśliwe, które zbrodniami w dorosłych ludziach zowieśmy, nigdy nie karać równie, iak prawo rozkazuje w dalszych latach obwinionych. Wyciąga tego sprawiedliwość rozważna i ludzka, a społeczność zyska z tego wielorakie korzyści.

N O T Y

*Do Rozdziału IIgo:*

- (1) Un crime ou delit, est une action commise, que la loi defend ou l'omission d'une action, qu'elle commande.  
Blackstone T. V. L. IV. Ch. I.
- (2) Delitto consiste nella violazione della legge accompagnata dalla volontà di violarla.  
Filangieri T. IV. Ch. XXXVII.
- (3) Dracon sławny Prawodawca Ateński chcąc zgrogę zabójstwa ludzi wpoić w serca swych współziomków, postanowił, aby każdą rzecz wytepić przyczyniającą się do zguby człowieka nawet nieżyjącą. Solou który wiele zniósł praw zbyt ostrych i krwawych, te Dracona zostawił nietykalne, co wymierzone były przeciw zabójstwu ludzi.
- (4) Lex duodecim tabularum furem noctu deprehensum occidere permittit, ut tamen id ipsum cum clamore testificetur.  
Digestorum Lib. XI. Tit. II.
- (5) Wiemy przez podróżniących że w Indyach wschodnich; w roku dziesiątym idą panny za mąż i zdane byż matkami, męszczyzni w proporcją prę-

dzęcy niż w Europie dorastaia i do-  
rzewaia. Jeżeli w Rzymie w 14 roku  
zaczęto uważać przestępstwo, aby ka-  
rać za nie iak ludzi doyrzałych, toż  
Polska kilkunastu stopniami wyżęcy  
ku północy posunięta, ieszcze dalszy  
wiek niż 14 obrać powinna.



---

## ROZDZIAŁ III.

---

### *O postępowaniu czyli processie kryminalnym.*

Proces czyli postępowanie Sądownicze; są to kroki prawne, któremi się idzie do odkrycia i uznania czynności (factum) dalej do pokazania iego stopnia, nareszcie do osądzenia, i przyprowadzenia wyroku Sędziego do skutku. — W sprawach Cywilnych, nazywa się proces cywilny, w sprawach Kryminalnych, nazywa się processem Kryminalnym. Rząd powinien czuwać nad bezpieczeństwem osób, ich spokojnością i własnością, jeżeli zatem gwałt jest popełniony komu, urzędnicy do tego przeznaczeni powinni szukać, i mieć przestępnego, aby ten wyrokiem sprawiedliwości przywiedzionym został, albo do nadgródkienia szkody lub ukrzywdzenia osobistego, albo do

do odebrania kary mającý ostręczać innych od podobnego przestępstwa (1). W wypadkach Kryminalnych wiele zależy na tém, aby urzędnik iak najszybszniey oglądał miejsce po dopełnionéy zbrodni i przedmiot dopełnionéy zbrodni. Człowiek śmiertelnie ranny, nie zaraz traci przytomność, zatém może wskazać swoich zabójców gdy go urzędnik zastanie przy zmysłach, czego by się nie dowiedział za późném swoim przybyciem. Obeyrzenie rany świeżo zadanéy, może pokazać ślady instrumentu iakim był zabity, co przy inkwizycyi wiele objaśnia sędziego w docieczeniu prawdziwego przestępcy, kiedy rana zastarzała, krwią zaskorupiała, wszystkie te ślady tak potrzebne do objaśnienia sprawiedliwości nikną. Przy popełnieniu kradzieży, wiele się uważa na dobycie się do kradzenia rzeczy, co Francuzi nazywają (*vol avec effraction*) na, czas w którym popełniona była kradzież, czego urzędnik niepostrzeże znaków prawdziwych, gdy to późno ogląda. Jeżeli winny jest przytomnym, a natychmiast nie jest śledzionym, ma czas wszystkie podo-

bieństwa do docieczenia winy usu-  
nać, a zatem obwiniać go i karać ma  
wielką trudność sędziego. Wszystkie  
robią się te ostrożności dla tego, aby  
dochodzący w sądzie winy, mieli do-  
wody pewne do ukarania, które we-  
dług zdania Pana Bentham Prawo-  
radzcy (juris consulte) angielskiego  
rzadko, albo prawie nigdy nie są ma-  
tematyczne. Po zobaczeniu i przeko-  
naniu się o zbrodni, idzie o poymanie  
i zahespieczenie się winowaycy. U-  
rzędnik obowiązany do téj powinno-  
ści umocowany ma być przez pra-  
wo, aby pomoc i posłuszeństwo od-  
bierał od każdego mieszkańca, ina-  
czey nie poymałby przestępnego, al-  
bo mając do tego wielkie zawady,  
nayliczniejsza przestępnych część  
znalazłaby łatwość uniknienia spra-  
wiedliwości i kary. W Anglii Rerytt  
w przestępstwach mniejszych posyła  
sierżanta do oskarżonego, aby stawiał  
się w sądzie do odpowiedzi (2). Je-  
żeli daie porękę, iż w czasie nakaza-  
nym stanie przed sądem, w tedy wy-  
puszczonym zostaje na wolność, ale  
skoroby poręki stawić nie mógł, osa-  
dzonym bywa w więzieniu, aż do o-



sądzenia sprawy. Podobnie się dzie-  
ie we Francyi. Od obwinionego o  
zbrodnią główną nie bierze się porę-  
ki, ale do więzienia zaprowadzony,  
czekać musi wyroku sądu.

Upewniwszy się o przestępstwie i  
osobie obwinionéy o przestępstwo  
nim się stawia przed sądem, należy  
aby więzienie dla zaskarżonych było  
oddzielne od przekonanych i ukara-  
nych. Jakieżkolwiek mogą być po-  
dobieństwa winy, słuszność radzi z  
każdym obchodzić się iak z niewin-  
nym dopóki osądzonym nie zostanie,  
dla tego żadnemi więzami ani kayda-  
nami krępowany być nie powinien.  
(3). Często kroc nayrzeczywistsze po-  
zory mylą, niewinność już cierpi, że  
się tłumaczyć musi, za cóż dodawać  
ieszcze dręczenia? skoro przystęp do  
sprawiedliwości łagodność uściele dro-  
gę, niewinność uda się pod iéy opie-  
kę z zaufaniem, przestępny mniéy się  
wzdrygać iéy będzie, ale ieżeli przy-  
sionki téy losów mistrzyni naieżone  
zostaną srogością, w tedy winny i nie-  
winny od niéy chronić i uciekać nie  
przestaną, a rozpacz i chęć ukrycia  
się poradzi myśl zbrodniczą, który-

by się był nie dopuścił, gdyby się nie lękał tyranii.

Przed wysłędzeniem i osądzeniem czynności, nie można winnym robić nikogo, ani tak się obchodzić iak z winnym. Złapanie kogo na gorącym uczynku, n. p. utapiającego nóż w cudzych piersiach, zdaie się zbrodnią oczywistą, iednakże wiadomo nie iest czy on przebiegał przez zemstę, czyli dla swéy obrony. Dla czegoż człowiek niewinny ma siedzieć w więzieniu, daleki od krewnych i swoich interesów, a ubogim będąc za co pozabawionym pracy, którą żywił osób kilka (4). U żydów dawnych popełniwszy zabójstwo, winny lub niewinny uciekał do obwodu kościoła, a stamtąd dopiero przed sąd stawał. Przez tę chwalebną ostrożność, prawodawca zastaniał obwinionego od nagłéy zemsty krewnych lub przyjaciół skrzywdzonego, i trzymał go w miejscu bezpieczném bez więzów do stawienia przed sądem. W dawnéy Grecyi i Rzymie, nie tylko przed zgromadzeniem się sędziów, ale w czasie nawet sądzenia sprawy, pozwalano dobrowolnego wygnania z oyczy-

zny (5). Lecz dla tamtych obywateli nie połykać dymu oyczystego straszniejszą było nad śmierć karą. Oyczyzny tamte umiały tak tulić do łona swego dzieci, tyle im tworzyć słodyczy przez instytucją i prawa, iż kto оголоconym z niéy został, czuł się obnażonym z nayprzyjemniejszych życia rokoszy, nudy zaięły ięgo go dziny i patrząc z daleka na nią umierał z tęsknoty. W dzisieyszym stanie Europy podobnego środka używać i pozwalać nie można. Oyczyzny terazniejsze porównywaiąc z dawnemi narodami iak Greków i Rzymian są obojętnemi dla mieszkańca, a w niektórych nawet szczęśliwym się sądzi, gdy przeszedł ię granice, bo mu się zdaie, iż wydobył się z domu niewoli. Prawodawcy nie staraia się pospolicie za naszych czasów uprzyjemniać człowiekowi kray, w którym zostaie, wiązać ięgo serce że tak powiem z powietrzem, którem oddycha, ale go tylko uważaia za machine mogącą służyć widokom i passyom rządowym, dla tego też wypłaca się obojętnością, a inaczéy wypłacać się nie może.



Zatrzymany obwiniony stawia przed sądem. Jaki skład tego dogodniejszy dla sprawiedliwości, niżę się powie. Tam dóysć winy lub uznać niewinność naywiększym jest przedmiotem sądzących, do czego szczeblem naypierwszym jest śledztwo (inquisitio). W niektórych kraiach iak cały process tak i śledztwo odbywa się sekretnie. Dawnię w Polsce cały process kryminalny toczył się publicznie, śledztwo zawsze sekretnie. W Anglii i Francyi iak śledztwo tak i sąd dzieie się publicznie, sposob naykorzystniejszy dla społeczności. Sędzia czyniący badania publicznie, musi być pilniejszym i ostróźniejszym, bo ma słuchaczów, a razem świadków dostrzegających iego kroków. Opuszczone zapytanie i niewyjaśnioną czynność, może obwinionego niewinnie przyprawić o zgubę, a przeciwnie wielkiego zbrodniarza zmniejszyć przestępstwo. Z drugiēy strony obwiniony ma więcēy bezpieczeństwa do śmiałego tlómaczenia się, gdy sędzia w niczēm mu go zabronić nie może, (czego pr estrzega przytomna publiczność) i żadnych groźb, żadnych zawad użyć nie zdoła. Jeżeli

znowu zwróciemy uwagi na użytki moralne, i jakie spływają na społeczność z publicznego sądu i śledztwa, zapewne damy mu pierwszeństwo nad te ciche i niedostępne trybunały, których celem bardziéj iest sądzić według swego widzi mi się, aniżeli według owych wyroków mądrości, co zbawiennéy zgrozy nabawiaią serce strzeżenia się zbrodni, a nasyłaią drugie natchnienia zamięłowania cnoty. W trybunałach z processem sekretnym przeczytany dekret i powody kary bardziéj uwiadomiaią, aniżeli przekonywaią o zbrodni, a widok nieszczęśliwego przeznaczonego na cierpienia porusza serca, podaiąc razem myśli wątpliwości o rzeczywistém skaranego przestępstwie, a zatém następuje oburzenie w duszach na niesprawiedliwość sędziów. Lecz kiedy w publiczném śledztwie przytomni słuchaią zapytań sędziego i odpowiedzi obwinionego, kiedy w wyznaniach bądź wolnych, bądź z przekonania, widzą skryte zamachy zbrodni, zastawione sidła dla niewinności, okropne dokonania złości, mordercze zabójstwa, w tedy wstrząsaią się na zbrodnie, obeymuie

każdego słuchającego zgroza i zemsta na winowaycę, i pierwéy w sercu swoim wyznacza dla niego karę, nim ją wymierzyła sprawiedliwość. Skłonny do przestępstw nabywa zbawiennej boiaźni i wstrętu do zbrodni, gdy widzi, że nayskrytsze zamachy złoczyńcy, naysekretniejsze dokonania przewrotności złośliwéy, wydać się w obliczu sprawiedliwości muszą, kiedy przestępca nareszcie skołatany sprzecznościami, ulega głosowi świętemu natury w wyznaniu swéy winy którey prześladowaniu w każdym momencie oprzeć się nie mógł, i szuka w okropnościach kary ulgi dręczeniom sumnienia, którey w bezkarności znaleźć nie mógł.

Rzadka iest istota ludzka, po-wiem nawet że potrzeba iakiegoś stopnia oświecenia, aby bez popełnionej, nawet zbrodni zachował krew zimną, pewność samego siebie gdy się stawi przed sądem w pokornéy postaci, gdy opinia czasem publiczności uwiedziona, oszukana, rozjątrzona przeciw oskarżonemu w oczach i umyśle razem mu się pokazują. Jakkolwiek bądź, mocnych nerwów czło-



wiek, niepodobna aby iakiegoś zamieszania nie uczuł bądź nayniewinniejszy skoro tłómaczyć mu się każą z zarzuconego przestępstwa. Naturalna żądza każdego dąży do szacunku podobnych sobie, którego szuka i nabywa kosztem i z ofiarą nawet fizycznego szczęścia. Ta usilność sprowadza mu pokój wewnętrzny duszy, szczęście droższe nad wszelkie blaski fortuny. Jeżeli zatém wepchnięty iest w okoliczności, które mu grożą pozbawieniem tego naydroższego szczęścia, czy się całe iego serce na to nie poruszy? Zbytńia nawet usilność pokazania się niewinnym sprawia w nim obłąkanie i splątane daie odpowiedzi, których nierostropny uprzedzony sędzia a nieobawiający się opinii publiczney użyć może na szkodę życia i sławy cnotliwego człowieka. Dodaymy do tego pewny ton surowości sędziego przerażający wskrós duszę obwinionego, ton surowości, którego użyć sobie może w zacisku sądowém, a wprawiający w zamieszanie wszystkie czucia, wszystkie władzę myśli. Dla tego często niewinny osłabiony przeciwnościami

wpada w rozpacz, szuka końca nędznego i sprzykrzonego iestestwa przeymuiąc na siebie hańbę winy, na któręy pierwey wspomnienie wstrząsał się i oburzał. Publiczne śledztwo zakrywa go od tego wszystkiego niebezpieczeństwa, wzmaga serce obwinionego, dodaie mu odwagi, skoro widzi sędziów nieuprzedzonych, (czem się w publiczném śledztwie pokazać nie mogą) i bardzięy oświecaiących iego kroki, a niżeli szukaiących winy.

W prowadzeniu śledztwa publicznego, wymówki, spory świadków, powinny mieć obszerne pole. Jakkolwiek przysięga obowiązuie świadczącego, nie może zawziętości wszystkięy wykorzeńić z serca, ieżeli przeciwnikiem iest obwinionego, ani wyzuc się z zupełnego przywiązania, gdy iest iego stronnikiem. Powinność walcząc z passyą dobywa płomieni prawdy, odpowiadaiąc niewinny zawziętemu, oskarżaiący broniącemu, wyswiecaiąc okoliczności pokazuie sędziemu stan rzeczywisty obwinionego, któregoby nie spostrzegł, gdyby się tylko spuszczał na same świadectwa bądź oskarżaiącego, bądź broniącego.

Nigdy sędzia niepowinien przystępować do wyroku, tylko wsparty na dowodach. Wyznanie obwinionego może także popierać dowody ale nie dawać przekonania sędziemu. Wiele osób oskarżonych o czarodziejstwo, poprzyznawało się do tego mniemanego przestępstwa, i padli ofiarą śmierci, co dziś tylko uważamy za uroienia umysłów ciemnych i zaboronnych. Znajdują się ludzie, zarażeni chorobą znudzenia życia (*tædium vitæ*) którzy chcąc go się pozbyć, przyznają się do winy, którzy nigdy nie mieli wmyśli. Zawsze wyrokującym na oczach stać powinna uwaga, Pana Bentham, który powiedział iż rzadko sędzia a prawie nigdy nie ma przed sobą matematycznych dowodów przestępstwa.

Po wyprowadzeniu śledztwa i obronie przez ludzi prawnych, następuje wyrok. Jaki sposób naydogodniejszy wyrokowania, niżey się powie. Po wyroku iak w Anglii często sami sędziowie polecają na karę przeznaczanego łasce Króla czyli żądają ułaskawienia (*jus agratiandi*) we wszystkich prawie narodach Europy, zo-

stawiona jest wolność skazanemu na karę udać się po ulaskawienie. Nie wchodzimy tutaj w uwagi polityczne w czyich ręku złożona powinna być władza ulaskawienia, lecz odpowiedzieć wypada tym, którzy są zdania, że ulaskawienie jest uymą sprawiedliwości i prawa, bo skoro sędziowie uznali być wartym téj kary, którą przepisali ulaskawienie łamie wyrok sądu. Na to odpowiedź jest z samego prawa niedokładności. Trudno napisać tak prawo, aby wszystkie przeżyrrzało okoliczności, które takie się znaleźć mogą, iż zupełnie odmieniaią naturę przestępstwa, nie robiąc winowaycy niewinnym. W takim razie ulaskawienie jest konieczném, bo inaczéy albo o zgubę obwinionego nie słusznie przypawi, albo niewinnym uzna przestępcę. Jest to lekarstwo na niedoskonałość ludzką, albo raczéy na brak naszego wydoskonalenia.

---



N O T Y

*Do Rozdziału III.*

- (1) *Nemo prudens punit quia peccatum est, sed ne peccetur.* Plato in Protagora.
- (2) W Anglii, ilekroć sierżant ima obwinionego, każdy dać mu powinien pomoc na kogo z przytomnych zawoła, którzy gdyby odinówił, karanym zostaje. To rozporządzenie nadaie powagę i poszanowanie prawu; i wiele pomaga do ukrocenia przestępstw; bo naylepsze prawo nie skutkuje skoro nie jest dopełnione, a naygorliwszy urzędnik nie uczyni zadosyć prawu, ieżeli nie ma stósowney władzy, którzy dokonanie prawa wyciąga.
- (3) W Anglii żaden w kaydany okutym nie bywa przed dekretem, wyiawszy kiedy z więzienia uciecze (jak świadczy Blackstone) i inne nadzwyczajne przypadki. Ta surowość postępowania, nie zgadza się z przezornością praw Angielskich. Ucieczka z więzienia oskarżonego nie pomnaża przestępstwa, bo jest naturalna człowiekowi chronić się więzienia, to jest: utraty wolności, wina jest strzegących, ieżeli oskarżony ucieka. We Francyi w żadnym przypadku obwi-

nionego nie pętaią wokowy przed wyrokiem sądu.

- (4) W Anglii i Francyi po pierwszych inkwizycyach w Anglii przed sędzią pokoju, we Francyi przed sędzią do instrukcyi przeznaczonym (tak postępowanie kryminalne pokazuje) a dawniey przed przysięgami oskarżenia, jeżeli zupełnie niewinnym pokaże się oskarżony, puszczony zostanie na wolność; jeżeli z zarzutów zupełnie się nie oczyszcza, zatrzymują go w więzieniu do przyszłych sądów, albo puszczony zostaje na wolność za poręką. Postępowania tego łagodności sami tylko bogaci doznawać mogą, ubodzy nie mając poręki w więzieniu ięczyć muszą, i z ubogich stawać się uboższymi. Sądziłbym, iżby dogodne było i moralności i dobremu bytowi ubogich, aby za zaświadczeniem wójtów gminy osiadłości człowieka w gminie zwłaszcza z familią przez lat trzy i dobrego sprawowania się, służyło mu za porękę. Obwinionych o główną zbrodnią, a złapanych na gorącym uczynku nie przyymie się poręki.
- (5) Sławny Scypio Afrykański, nie czekając wyroku sądu, dobrowolnie poszedł na wygnanie.
- (6) Na potrzebę prawa ulaskawienia z pomiędzy wielu innych może służyć następujący przypadek. Fryderyk II.

król pruski w piśmie swoim „*Instrukcyje dla Jenerałów*” gdy zaleca, aby poznać siłę nieprzyjaciela, opowiada sposób jaki mu się udał (słowa są jego) w tém celu, w czasie wojny z Austryą znajdując się pod Pragą. Zawołał dwóch mieszkańcy osiadłych, wymyślił niektóre pozory w wysłaniu ich do obozu Austryackiego, a rzeczywiście zalecił im aby obezrzeli wiele mają Austryacy artyleryi i całej siły, wziął wareszt żony i dzieci, i pogroził że jeżeli nie wrócą, albo sekret wydadzą, żony i dzieci ich pozabiją. Nieszczęśliwi oycowie dokonali wszystkiego, powrócili i szczegóły dokładne o Austryackiej sile (jak sam pisze) Fryderykowi II. przynieśli. Gdyby ci dwóch mieszkańców złapani byli na uczynku, lub po wojnie gdyby oskarżeni o ten uczynek, stawieni zostali przed sądem, nie można powiedzieć aby to nie było przestępstwem rozmyślnym, aby nie było złych intencji, co by sędziego pociągało do wymierzenia na nich kary surowej, z drugiey strony wymawia ich litość, iż ci ludzie zrobili to z obawy, aby ich żony i dzieci nie były zabite, a nie można było wyciągać z ich światła, czy oni znali obszerność téj szkody którą robili Austryakom w doniesieniu o sile ich Fryderykowi II. czy powinni byli ro-

bić ofiarę z żon i dzieci, aby nie donieść o stanie Austryackiego obozu? Sędzia dla przykładu nawet samego nie mógłby tego puszczać bezkarnie, a kary innéy nie ma mocy przepisować tylko taką, iak prawo wskazuje. Wiemy iak surowy wyrok w takim razie nastąpiłby, samo ulaskawienie może tylko to pogodzić z litością, i zapobiec niedostatkowi prawa, który podobnie nadzwyczajnych przypadków przewidzieć nie zdoła.

---



---

## ROZDZIAŁ IV.

---

*Czy sposób sądenia przez przysięgłych (Jury) czy przez stałych sędziów iest dokładniejszy? Jaki wzgląd zachować należy w dawaniu wyroków?*

Anglicy szczycą się ze swéy ustawy przysięgłych (Jury). Doświadczenie szczęśliwych zeń skutków przez wieków kilka utwierdza ich w przekonaniu, iż nad ten sposób sądenia nie masz lepszego i dokładniejszego. We Francyi wielkie były spory w téj mierze, nim do ostatecznéj przyszło ustawy. Wprowadzenie do sądów przysięgłych (Jury) było u nich nowością, a w każdéj potrzebie społeczeństwa nowość, dla tego że iest nowością, chociaż nayużyteczniejszą, zawziętych miewa nieprzyjaciół. Prze-

ciwni téy instytucyi chcieli mieć za dowód przekonujący nieużytku iéy, iż ustawa ta iest cudzoziemską, a zatém francuzom niedogodną. Francuzi (mówili oni) niechay się sądzą po francuzku, a Anglicy pó angielsku. Przytaczali trudności w wyborze przysięgłych, niedoświadczenie ich w prawnictwie, a zatém niesposobnych do sądenia. Nadto pokazywali tę usługę uciążliwą dla obywatela, bo go odrywała od potocznych zatrudnień życia. Lecz łatwo odpowiedzieć przeciwnikom do przekonania, skoro pokażemy wielkie użytki z przysięgłych.

Z pierwszego rzutu oka wydaie się, iż sędziowie uczeni w prawie, codzienne mający doświadczenie daleko zdatniejszymi są do docieczenia zbrodni lub uznania niewinności, a niżeli owi, co z prostym tylko przychodzą rozsądkiem. Lecz w stanowieniu praw kryminalnych nie tylko na dociekanie przestępstwa, ale na zabezpieczenie niewinności wzgląd mieć daleko większy należy. W obudwu jednak przypadkach sąd przysięgłych dokładniejszym mniemam, a niżeli sędziów

na zawsze ustanowionych. Przysię-  
gły sprowadzony dla tego, aby zwa-  
żał wszystkie okoliczności i dał zda-  
nie sumienne, czy zbrodnia popełnio-  
na lub niepopelniona, nie ogląda się  
na żadne uboczne okoliczności, ale  
zbiera najmniej sze szczegóły, aby  
wydać mógł wyrok bez zawodu swe-  
go uczucia. Sędzia przeciwnie ma-  
jąc baczość na prawa, które albo u-  
niewiniają, albo karzą, nie szuka  
skrupulatnie ogromu przestępstwa, ale  
bardziéj zastosowania iego do téy  
lub owéy kary. Dwie zbrodnie mó-  
gą bydz do siebie podobne, ale ni-  
gdy iednakowe. Sędzia może prze-  
stać na podobieństwie, przysięgły  
szuka przekonania. Małe okoliczno-  
ści opuszczone potrafią uniewinić, al-  
bo odkryć całą zbrodni czarność.  
Do sędziego trafić mogą różne pod-  
szepty względem oskarżonego, przy-  
sięgły iest wolnym od téy moralnéy  
klęski, bo nie zgaduiąc iego wyboru  
żadna intryga, zostawia mu niczém  
nie zachwiane sumnienie. W Anglii,  
naprzykład przysięgły, wybrany, nie  
wychodzi z izby sądowéy, z nikim  
się nie widzi, z nikim nie rozinawia,

aż po wydanym wyroku. Przemozny a złośliwy nie wie do kogo trafić, kogo przenamówić, kogo zastraszyć, komu pochlebne pokazać widoki. Związki krwi, stosunki choć dalekie przyjaźni, opinia czasem powszechna przeciw oskarżonemu lub za oskarżonym, działać mogą na umyśle lub sercu sędziego, przysiężny daleki od tego wszystkiego wolnięcy władą swoimi czynnościami, a zatem sprawiedliwiecy. Cóż dopiero gdy się zastanowiemy nad bezpieczeństwem niewinności ze strony przysięgłych? Instytucją przysięgłych nazwać można murem brązowym dla niewinności. Przysięgły (Jury) który dwadzieścia cztery godzin siedzi na stolicy sędziego, zawsze ma największy interes, bronić, zabezpieczać, szukać ocalenia niewinności, bo wszystkie iędy uszkodzenia poczytuie za własne, gdyż wraca się do rzędu obywateli, którzy nie mają innego przywileju nad ten co ma oskarżony, przed nim postawiony.— Sędzia ma pewne zasłony, prawne warunki, pod którymi targnąć się tylko na niego można, bronią go sto-



pniowania w iego sądzeniu a zatém  
mniéy się obawia względem niewin-  
ności swego błędu, lub potępienia.  
Wtygodniu przysięgły oskarżony, tak  
iest sądzonym iak dziś sądzi obwi-  
nionego. Nie potrafi nikt zgadnąć  
przysięgłego passyi i pochlebić im,  
bo ich niewiadomym zostaje aż do  
sądu. Do tego dodaymy ów drogi  
a święty przywiléy dla oskarżonego,  
iż może aż do razu trzeciego wyłą-  
czyć z przysięgłych, którym nie ufa,  
cóż w ludzkiéy mocy znaleźć mo-  
żna warowniejszego dla niewinno-  
ści? Naylękliwsza niewinność zdo-  
ła podnieść ze śmiałością czoło, bo  
każdego z przysięgłych może uważać  
iako swego opiekuna, którego nay-  
większym iest tryumfem, gdy ią z  
rąk wyrwie prześladowania. Uwa-  
żano we Francyi, i dało mi się sły-  
szć od wielu osób odbywających u-  
rządowanie przysięgłych, iż sędzia  
w zapytaniach naywięcéy starał się  
dostrzegać przestępstwa, przysięgli  
przeciwnie szukali ochrony niewin-  
ności. Zarzut nieznaomości prawa  
w przysięgłych, a zatém z niezdolno-  
ści do sądzenia, iest bez zasady, bo

przysięgli nie zasiada iako stróż prawa, ale iako stróż uczynku, a każdy po dopełnionych roztropnie śledztwach po wyjaśnionych zarzutach i odpowiedziach, ma dosyć rozsądku aby wyrzedz względem oskarżonego, czy iest winnym lub niewinnym. — Głos sumienia, iest tak mocnym wnas instyktom, iż idąc za iego rozkazem człowiek czyni słuszenie, chociaż rozumować względem czynu nie potrafi. Lecz potrzeba aby głos ten nie był pogroźką żadną przestraszony, i żadną przygłuszony tyranią. Niepodległość nienaruszoną i naybezpiecznieyszą wolność przysięgli powinni mieć w podziale. Dla tego wydaie się, iż tylko na łonie wolnych narodów instytucya przysięgłych może bydz utrzymaną. Odbywanie funkcyi przysięgłego nie niszczy obywatela, bo kto wrok lub we dwa trzy dni poświęci na tę usługę publiczną, mozołem i przykrością nazwać tego nie może. Gdziekolwiek zastanawiano się nad obszernością i granicami władz naszych umysłowych, nad gwałtownością namiętności, nad słabościami serca, tam w opisanu

Magistratur sądowych największych używano ostrożności. (1) Starożytni Grecy w pewnym tylko wieku acz naybiegłęjszym ludziom pozwalali być sędziami. (2) Sławny Areopag nie tylko z sędziwych i wysłużonych składał się urzędników, ale nadto na odosobnioném i podziemném odbywał się ustroniu, aby żaden przedmiot i łoskot nie przerwał ich uwagi. Nie wiedzieli oni o imionach prawujących się, ale słuchali rzeczy. Wszystkie ozdoby wymowy w obliczu ich były zabronione, bo wszelkie poruszenia namiętności uznali za szkodliwe dla bezstronnych wyroków sprawiedliwości. Na szalach Temidy nagą tylko prawdę ważyć należy, a powaga że tak powiem bóstwa, przez bóstwo tylko piastowana być powinna.

W Rzymie kilkuset Sędziów wybierano, kiedy obwinionego obywatela o główną zbrodnią sądzić przychodziło, i ten jeszcze do zgromadzenia ludu udać się miał prawo. — Wielkiego potrzeba było przekonania aby Rzymianin został skazanym na kary zbrodni.

czym winowaycom przeznaczone. — Osobliwych trzeba talentów, i nadzwyczajnych bogactw, przenamówić i skłonić na swą stronę sto lub kilka tysięcy osób do odstąpienia wyroków sprawiedliwości. (4)

Idzie teraz o wybór pomiędzy sposobami, iakich używano do tychczas w dawaniu wyroków. W Anglii zasiada dwunastu przysięgłych, i na uznanie oskarżonego winnym, potrzeba iednomyślności dwunastu, o pór iednego iest dostateczny do uznania oskarżonego niewinnym. We Francyi na wzór Anglii zasiada także dwunastu przysięgłych, ale z innym sposobem sążenia. Z początku téj instytucyi w tym kraiu potrzeba było trzech czwartych części, aby skazać kogo na ukaranie, późniéy ustanowiono prostą większość, i tak się do dzisiaj utrzymuie (5).

Podobnie, iak w Anglii wyrokuiąc przyznaią winę lub niewinność, z tą iednak różnicą, iż w Anglii przysięgły wyrzeka winny (guilty) lub niewinny (nogUILTY). We Francyi dzielą na części, i sędziów Prezes robi zapytania czy są iakie okoliczności



zmniejszające przestępstwo? i nad niemi wyrokują. W dawnéj Grecyi u Ateńczyków sędziowie dwa razy dawali wyrok, raz kiedy sądzili czynność winną lub niewinną, drugi kiedy przepisywali karę prawem wyznaczoną. Większość głosów uznawała winę lub niewinność. Skoro oskarżonego osądzili winnym, gdy przestępstwo nie było przeciw krajowi, wzywano go, aby wyznaczył sobie karę na jaką zasłużył. Potém stosowano karę prawem przeznaczoną do zbrodni (6). U Rzymian Praetor a pod nim Judex quaestionis byli kierującemi sąd i stróżami prawa, a sędziów blisko 500 wyrokowało względem czynu (factum). W różnych sprawach kryminalnych większą lub mniejszą ilość wybierano sędziów, strony mogły ich przyjąć lub odrzucić. Praetor obowiązany był innych przedstawić jeżeli których strony nie przyjęły, wyrokowano większością głosów. Sędziowie jak w Anglii przysięgli (Jury) uznawali niewinność lub winę, a Praetor stosował z prawa karę do przestępstwa (7). Rzymianie kładli tabliczkę z literą c.

kiedy uznawali winę co znaczyło *condemno*, z literą *a*, kiedy oskarżonego osądzili za niewinnego, co znaczyło *absolvo*, gdy wątpliwość mieli, kładli tabliczkę z literami *N. L.* coznaczyło *non liquet*. Któryż z tych sposobów sądzenia jest naydokładnicyszym? Nad tém cokolwiek się zastanowiemy.

Lubo praw Angielskich stódyz w tém się bardzo wielka pokazuie, iż opór iednego z przysięgłych uniewinia oskarżonego, i daie wielkie zabezpieczenie niewinności, iednakże przewaga iednego przeciw dwunastu niepowódowanego ani słusnością, ani rozumem, ale poruszonego humorem lub zaciętością uporu zapamiętatego, jest dowód ograniczonych sił ludzi w praw pisaniu. Podobny temu wypadek polityczny, jest sławne liberum veto w Polsce. Bywa to w prawdzie iż człowiek czucie i przekonany jest iak naylepięz, iednakże wytlómaczyć swego przekonania i przelać czucia winnych nie potrafi, bywa i to, że ieden może mieć więcej przenikliwości umysłu, rozsądek gruntowniejszy aniżeli iedenastu, ale to przypadkiem nad-

zwyczajnym się trafia, a prawo pisze się na zwyczajne okoliczności i powszechniey iest aby iedenastu więcéy i lepiéy rzecz zważyli, aniżeli ieden. Nazywam niewolniczym naśladowaniem Anglii, skoro liczbę dwunastu ustanowiono także przysięgłych we Francyi, lecz z różnym sposobem wyrokowania. Większość prosta, to iest siedmiu przeciwko pięciu, zdaie mi się niebezpieczną w wyrokowaniu tak ważném iak iest kryminalne. Większość osób dla tego się wymaga w sądzeniu kryminalném, aby przewrotność umysłu znalazła swoich dostrzegaczy, a słabość wsparcie i oświecenie, czego w znacznieyszey liczbie sądujących prędzéy się spodziewać można. Przemozny człowiek łatwiey przewagę znajdzie w kilku aniżeli w kilkunastu sędziach. Intryga i przekupstwo prędzéy do małej liczby trafi, a humor lub upor kilku osób nie ma żadnego wrażenia na wielkiey liczbie. Instynkt każdego człowieka dąży do sprawiedliwości, niesprawiedliwym się staie albo przez interes, albo przez passyą, albo przez ciemnotę. Dla tego radziłbym przynajmniej nazwać dwudziestu przy-

sieglých a trzy czwarte części niechay wyrokują, przeważnie na ukaranie przestępstwa, lub uznanie niewinności.

Idzie teraz o sposób wyrokowania, który z nich naydokładniejszy. W Anglii przysięgli (Jury) albo uznają za winnego i w tedy wyrażają zdanie swoje słowem (guilty) winien, albo uznają za niewinnego, i w tedy oznaczają słowem (no guilty) niewinny. We Francyi podobnie postępują, naksztalt Anglików, gdy uznają kogo winnym wyrok dają przez słowo (coupable) winny, jeżeli niewinny, wyrokują przeciwnie. Taki sposób sądenia nie jest odpowiadający stopniom czynności ludzkich. — Zdarzają się takie wypadki, iż wszystkie okoliczności i świadectwa zdają się potępiać oskarżonego, przecież winnym trudno go uznać, i przeciwnie mogą być wszelkie podobieństwa na stronę oskarżonego do uniewinnienia, iednakże winnym się znajdzie. Przytoczę tu przykład, który się we Francyi trafił w moiey przytomności. W roku 1800 i pierwéy zbierały się kupy łotrów napadające domy po



wsiach, dla zabierania od właścicieli pieniędzy lub drogich sprzętów, a ponieważ palili podeszwy nieszczęśliwym, aby przez to srogie cierpienie wymódl wyznanie gdzie mają zachowane pieniądze, rząd nazywano ich (des chauffeurs) podpalaczami.— Jednego młodzieńca schwytano jako należącego do bandy tych łotrów. Sześćdziesiąt świadków stanęło uznających go, i widzących jak wspólnie z drugimi dopuszczali się okrucieństw i łupiestw. Kobieta za której staraniem wychowany został, broniła go przez (alibi) to jest, iż w tym czasie kiedy zbrodnia była popełniona według powieści świadków, on znajdował się w ięć domu.— Sześćdziesiąt świadków przeciw jednemu, robiło słuszną przewagę w umysłach sędziów. Młodzieniec uznany za winnego na śmierć skazanym został. Opiekunka skazanego appellowała do Trybunału Kassacyi. Lecz zdaie się iż opatrność iakaś czuwała nad losami nieszczęśliwego. Już sprawa jego była na stole Trybunału Kassacyi, kiedy w tych momentach przeprowadzono

przed Trybunał pierwszój instancji prawdziwego zbrodniarza, tegoż samego wzrostu, tegoż wieku i zupełnie podobnej twarzy. Ze łzami uznali świadkowie swój błąd ponieważ błagając rzewnie sądu, aby niewinny mógł być oswobodzony. Jakoż po doniesieniu Trybunałowi Kassacyi natychmiast uwolnionym został. Przykład takowy z pomiędzy innych dowodzi, iż w przypadkach nie zupełnie jasnych, należy sposobu użyć doświadczonego przez Rzymian, to jest wyrokować; nie jasno (non liquet) a w tedy zawieszona sprawa do miesiąca lub dalej, gdy nowemi dowodami zostanie wspartą, osądzoną będzie według sprawiedliwości, skoro zaś nie pokaże się nic nowego, niewinność wyjdzie z wszelkim tryumfem.

## NOTY.

### *Do Rozdziału IV.*

- (1) W początkach Aten było dwieście sędziów a pięć magistratur w materjach kryminalnych iak świadczy Sigonius:

Ephetae de inconsulta caede cognoscerent, quinquaginta ex Ateniensibus, totidemque ex Argivis... Lectio autem eam habuit vim, ut neminem nisi aetate et vita spectata admitteret... Hae licoi vero maximum omnium forum fuisse dicitur. Quippe quo iudices quingenti et si gravior res inciderat mille ac mille et quingenti convenire soliti sunt.

Sigonius Libro III. de Rep. Ath.

- (2) Sędziowie nazwani Helliotes przysięgali, iż nie mają mniéy nad lat 50, a sędziowie Arbitrowie nad lat 60.

Idem Ibidem.

- (3) Le nombre des Sénateurs de l'Areopage n'était point fixe, on voit que dans certains tems il montait jusque à deux et trois cents. Solon jugait a-propos qu'il n'y eut que les Archontes. Sortis de charge qui fussent honorés de cette dignité. Ce Senat etait

chargé... du jugement sur tout des causes criminelles. Devant les juges de l'Areopage l'orateur ne pouvoit employer ni exorde ni péroraison, il etait obligé uniquement de se renfermer dans la cause. Ils jugeaient la nuit et dans les tenebres pour être plus recueillis, et pour ne rien voir, qui pût les distraire ou surprendre leur religion.

Idem. Ibidem.

- (4) Sławny l'Abbé Auger w tłómaczeniu mów Demostenesa tak mówi o trybunałach Ateńskich:

Le premier et le plus important de dix tribunaux etait l'helicé, ainsi apellé parceque ceux qui le composaient jugeaient en plein air, dans un lieu exposé au soleil ou heliô, il etait composé de cinq cents juges. Il parait que d'autres tribunaux encore renfermaient un pareil nombre de juges, car un voit dans les Auteurs, qu'on reunissoit quelquefois deux aux trois des principaux, tribunaux, et qu'alors on avoit un tribunal composé de mille ou quinze cents juges.

L'Abbé Auger dans le traité de la Jurisdiction et des loix d'Athenes Tome I.

(5)



(5) Za czasów rewolucyi Francuzkiey dziewięciu przeciwko trzem stanowiło wyrok na ukaranie oskarżonego. Za panowania Napoleona prosta większość dostateczna była do ukarania winowajcy.

(6) Dans les causes criminelles les juges prononçaient deux fois. D'abord ils jugeaient le fond de la cause, et ensuite ils établissaient la peine. Par le premier jugement ils ne faisaient que déclarer s'ils condamnaient l'accusé, ou s'ils le renvoyaient absous. Si la pluralité des voix était pour la condamnation, alors au cas qu'il ne s'agit point d'un crime d'état on obligeait le coupable, à marquer lui même la peine qu'il avait méritée. Après quoi suivait un second jugement, par lequel les juges proportionnaient la peine au crime.

L'Abbé Auger dans une  
noté au Harangue d'Eschine  
sur la Couronne.

(7) Le peuple jugea lui même les crimes publics: et à l'égard des privés, il nomma pour chaque crime, par une commission particulière un Questeur pour en faire la poursuite... Le Questeur nommait ce qu'on appelait le juge de la question, qui tirait au sort les juges... On divisa peu

à peu de toutes les matieres criminelles en diverses parties; qu'on apella des questions perpetuelles. On crea divers Preteurs, et on attribua à chaquen d'eux quelqueune de ces questions... Les Preteurs etaient annuels et les juges n'etaient pas meme pour un an, puisque on les prenait pour chaque affaire.

Montesquieu Liv. XI. Ch. XVIII.

---

## ROZDZIAŁ V.

---

*Użytek z miary kar, srogość ich szkoda dla społeczności.*

Zamiarem wszelkich kar, powinny być trzy przedmioty: nadgródza uszkodzonemu, poprawa winnego, przykład przestraszający dla członków społeczności dopuszczania się podobnych przestępstw. (1):

Co do pierwszego. Jeżeli w prawach cywilnych wynadgradzają się szkody poczynione bądź we własności ziemskiej, bądź w czasie, bądź w innym uszczerbku, tém bardziej należy się tym wynadgródzenie, którzy uszkodzonymi zostali bądź w życiu, bądź w zdrowiu, bądź w sławie lub w innych jakich czuciach moralnych. Gdy zbrodzień odbierze życie, stratą życia przestępcy nie nad-

gradza się obumarłemu, bardziéy szukaia w tém groźnego przykładu aniżeli wynadgrodenia szkody (2). Lecz kiedy nieszczęśliwy zabity przez przestępcę, zostawia po sobie liczną familią, którą pracą swoją utrzymywał, bądź starych niedołężność, bądź niemowląt słabość, czyliż nienależałoby z bogactw zabójcy przeznaczyć na utrzymanie osierociałéy a biednéy familii? Wielu iest zdania, iż karania podwójnego za iedno przestępstwo dopuszczać się nie można. Słuszną uwagę tam, gdzie kara wy-dostarcza sprawiedliwości. Zabiia dziedzic obszernych włości dzierżawcę, rzemieślnika, manufakturystę, lub kogokolwiek co przemysłem żywił, wychowywał, sposobił, kilkoroz dzieci, na karę śmierci skazany dziedzic zaspakaia społeczność, ale owdowiała żona z kilkorgiem drobnych dzieci wystawioną zostaje na nędzę, kiedy dzieci zabójcy opływając w dostatki, natrzasać się mogą z ubóstwa doskwieraiącego nieszczęściami ogłoconéy familii z przemysłu oycy. Czy miara sprawiedliwości znajduie się tutaj zupełnie



zachowaną? Można zdrajca oyczy-  
zny, sprowadza na kray nieprzyja-  
ciela, który pustoszy własności, o-  
krywa ziemię mordy, schwytyany przy-  
płaca życiem iednym, wydarłszy ie  
tysiącom współobywateli, czyliż  
nienależyta aby majątek iego cho-  
ciaż wcząstce wynadgródził szkody  
wielkie poczynione kraiovi i wszy-  
stkim iego mieszkańcom? Ale i tu-  
tay czynią zarzuty twierdząc, że dzie-  
ci za przestępstwo oycy cierpieć nie-  
powinny, za cóż ich obnażać z ma-  
jątku i wystawiać na niedostatki? —  
Dzieci nie powinny byđ karane za  
przestępstwa oycy; nie sprawiedli-  
wszego, ale to rozumieć się ma moral-  
nie, to iest: nie powinni byđ okryci  
niesławą, oddaleni od urzędów, po-  
dlegać żadnym karom, zgoła usunięty-  
mi byđ nie mogą od używania praw  
cywilnych i politycznych. — Lecz wła-  
sność iakakolwiek pochodzi z dobro-  
dzieystwa społeczności, gdy szkodę  
przynosi bądź iey ogólnie, bądź komu  
w szczególności, powinna byđ odięta  
przestępcy. Jeżeli właściciel może utra-  
cać własność i nie zostawiać iey dzie-  
ciom, a za cóż opiekuńcza władza

praw teyże własności na wynadgro-  
dzenie krzywd publicznych używac-  
by nie miała mocy? Więc występek  
nabyłby więcéy powagi, aniżeli słu-  
szność. Jak gorszący widok! Obroń-  
ca kraju lub syn iego wyciąga rękę  
zebrząc miłosierdzia, a zdrayca lub  
syn zdraycy nurzając się w dosta-  
tkach spogląda na niego szyderczym  
okiem, i rzuca grosz iatmużny z po-  
gardą.

Kładąc na szalę różnych kar ga-  
tunek, kary zawsze łagodności prze-  
wagać powinna.—Łagodne kary bar-  
dziej o sprawiedliwości przekonywa-  
ją winnych, a zatém więcéy popra-  
wiają społeczność (3). W Rzeczypo-  
spolitéy Rzymskiey, im więcéy pra-  
wa się doskonaliły, im lud był wol-  
nieyszy, tém kary więcéy nabierały  
łagodności.—Falszywe zdanie iako-  
by łagodność pobłażała zbrodniom a  
zatém one rozkrzewiała. Bezkarność  
robi te smutne skutki. Łagodnym  
karom poddaie się każde serce, na  
srogość oburza się, a bezkarnością ro-  
zwalniając się obyczaje. Montesquieu  
jest wielką w téy mierze powagą, mó-  
wi on: Il ne faut point mener les

hommes par les voies extremes, on doit ménager des moyens, que la nature nous donne pour les conduire. Qu'on examine la cause de tous les relachemens on verra qu'elle vient de l'impunité des crimes et non pas de la moderation des peines. Liv: VI. Cha. XII.

W całych Włoszech Toskania miała prawa kryminalne nayłagodnieysze, Toskańcykowie téż w całych Włoszech są ludem naymoralnieyszym i naymniey popełniającym zbrodni.

Lecz iak miara sprawiedliwości, dodaje mocy społeczeństwu, tak srogość kar przyprawia go o naywiększe szkody (4). Montesquieu dowodzi z rachunków francuzkich, i spostrzeżeniem długiem stwierdzonych, iż przestępstw i uwięzionych za przestępstwa było więcéy, im sroższe były kary. — Kiedy zabójca pierwey iest dręczonym, nim siekiera śmierci spadnie na iego głowę, zdawałoby się, iż przestach tak patrzących iako i słyszących przeymuie, i nabawi zbawiennego wstrętu od zbrodni. Jednakże doświadczenia pokazują ina-

czę. Serce ludzkie poddaie się sprawiedliwości, ale się brzydzi wszelką zemstą, i pastwieniem się nad podobną sobie istotą. Jeżeli zbrodzen popełniał okrucieństwa nad zabitym, czy sprawiedliwość ma działać podobnie zbrodni? Patrzący na męki ukaranego, zajmuie się w tém momencie cierpieniami iego nie wystawiając sobie nieszczęśliwych ofiar przestępcy, a jeżeli nie zmiękczy mu serca litość, srogość opanuie duszę, a srogość prowadzi do zbrodni.—Nadto oglądając częste dręczenia, oswajał się z niemi, nie oburza się na ięki, i sam wciąga swą duszę do okrucieństwa (5). Ktokolwiek nie widział szczwania zwierząt, a z czułym sercem, doznaie za pierwszym przypatrywaniem się omdlenia, litości, i odwraca od okrutnego widoku oczy, ale gdy to razy kilka obeyrzy, przyzwyczaja się, i razem z drugiem dźwięczności kaleczący słabszego, daie okłaski. Ci którzy nie byli w bitwach, śmiertelne kalectwa, ięki rannych, poruszają ich aż do głębi serca, lecz gdy to często o uszy się obija, mnię się lituią gdy ich słyszą,



a nareszcie zupełnie stałą się obojętnemi. Zgoła nikt długo bez szkody swojej na cierpienia ludzkie patrzeć nie zdoła. Cóż dopiero powiemy w tedy, kiedy znosi kto męki z wielką odwagą? Whiiają na pal zbrodnia, on się natrzasa z kata tłoczącego mu piersi, czyli patrzących nie obeymie zadumienie? Przydam więcéy iż serce ludzkie czuie pewny szacunek dla tych, którzy bóle znoszą ze stałością umysłu, skutek zatém zupełnie odwrotny pokaże się celowi zamierzonemu.

Człowiek wchodząc w społeczność mógł zezwolić, aby życie było mu odebrane gdy go odeymie komu innemu, ale nigdy ofiary nawet dla dobra wszystkich uczynić nie mógł, aby życie jego upodlano. — Takim upodleniem ia znayduję wszelkie kary bicia, smagania i cechowania. Nic bardziéy niedogadza szybkości zemsty i zaburzeniom gniewu zwierzchności, nad bicie, naynierozumnieysza zwierzchność, nayspodlejszy człowiek łatwo iéy dokona, mniema nawet że widzi przestępnego słusznie ukarano i żalującego złéy swéy czynno-

ści, gdy słyszy jego ięki, a nasyciwszy złość bólami cierpiącego, obiecuje sobie iż poprawił winowaycę. Lecz zaciekaiaący się w serce człowieka i jego głębokie czucia, inaczey znayduie, a zatém i sądzi inaczey. — Bicie upokarza, uniża, ale nie przekonywa ukaranego do tego stopnia, aby uznał słuszność kary za przestępstwo, nabawia go zemstą dla karzącego, bo zkąd ma prawo sędzia upadlać go mękami? Mógłby się do niego temi odezwać słowy. „Jakaż  
„zrobiłem komu szkodę, że bole-  
„ściami memi chcesz ią nadgrodzić?  
„Któż tak chciwym iest okrucień-  
„stwa? Czy mniemasz że mnie po-  
„prawisz tyranią? Serce moje  
„zniesie dzikość ięy, ale nie u-  
„sprawiedliwi. Gdybyś związane-  
„go, położonego bydłęcia słyszał  
„stękania, czylibys się nie wzru-  
„szył litością, a ięki cierpień moich  
„obłaią się o uszy, o duszę twoią,  
„iako otwardą opokę! Jestem z te-  
„go co i ty pokolenia, równe ma-  
„my czucia, co ciebie dolega i mnie  
„boli, co ciebie upokarza i mnie u-  
„niża. Jeżelim przestąpił przeciw

„prawom społeczności, jeżeli zro-  
„bił któremu krzywdę z bliźnich,  
„nie maszże innego sposobu do po-  
„prawy moiéy, tylko depcząc szla-  
„chetność serca, z którą się rodzie-  
„my. Dla czego srożéy pastwisz  
„się nademną a niżeli nad zwie-  
„rzęciem?”

Moyżesz w prawach deutorononii nie pozwala więcéy bicia nad plag czterdzieści, przyczyny tego nazna-  
cza, aby twóy się brat niespod-  
dlił. Lecz oddając geniuszowi Moy-  
żesza wszelkie poszanowanie, znaj-  
duję w téy mierze iego pomyłkę. Nie  
liczba plag czterdziestu, ani mniej-  
sza lub większa ich ilość robi wra-  
żenie na ludziach, ale rzecz przez  
siebie uniżająca człowieka. Widzie-  
my téż z historyi żydów iż lud ten  
zawsze był podłym, okrutnym i nik-  
czemnym. Dla tego w dawnym Rzy-  
mie dla wolnych obywateli zabronio-  
ne były kary cielesne, zostawiono je  
tylko dla niewolników którym odma-  
wiali tyrani ludzkich czuciów. (6).  
A jeżeli więcéy lat tysiąca obywali  
się mieszkańcy Rzymu bez kar upo-  
dlających, i zamiast doznania szko-

dliwych skutków dla swoiędzy pomyślności, urosli nuywyżey w potędze i szczęściu, za cöz inne narody tak zgodnego z szlachetnością natury ludzkiey nie mają przyiąć prawa. (7). — Przez wzwyczaienie się i czarami i maginacyi uniesiony człowiek naydotkliwsze bóle wytrwać cierpliwie może. Z opisu Indyów wschodnich wiemy iakie męki zadają sobie Bonzy, aby podobać się Niebu. Zdanie się iż ich cierpienia możność ludzką przechodzić powinny, iednakże one wytrzymują. W Sparcie bili młode dzieci, smagali ich aż do krwi, chcąc po nich aby wszystkie zniesli cierpienia bez wydania ięków. Mniemano iż tém sposobem (smutnym według mnie) nauczają ich wytrwałości i wzgardzenia bólów. Jakże można używać to za karę, co służyło gdzieindzię do naki młodzieży, lub dobrowolney i zasługuiący u nieba ofiary. Tam gdzie używają kary bicia wzwyczaiają się do niędy ludzie, gdy mała nie poprawia, mnożą ją, srożej w niędy co raz okrutniędy, aż nareszcie przewzięty boleściami, ginie człowiek. — Dziwią się częstokroć za co bity co



raz mocniéy nie porzuca przestępstw, wywierają skargi na zepsucie i złość serca, nie chcąc przypisywać swemu szaleństwu i tyranii, na którą oburza się godność natury naszej. Inne kary skutkować mogą, ale raz spodłoni człowiek nie powraca do godności (8).

Jeżeli karę bicia uważam za okrutną, uniżającą ludzkość szkodliwą społeczności, cóż dopiero powiem o cechowaniu? Nie mogę natrafić w myśli moiéy iaki sobie założyło prawo zamiar, w tak upadlającym postępowaniu z przewinionym? Bo jeżeli każda kara powinna mieć w celu prócz zgrozy dla zbrodni, poprawę przestępnego, uchyla się téy zbawiennéy chęci prawodawcy przez to postępowanie, bo człowiek cechowany nie tylko poprawiać się nie może, ale pogorszyć musi. Nieszczęśliwy wypuszczony między społeczność, znaydować się w liczbie uczciwych ludzi nie zdoła, każdy go się chronić będzie, a zatem nie pozostanie mu tylko żyć z podobnemi sobie, aby prześladowanym nie został, i szukać znowu w przestępstwach utrzymania życia.

Tak upośledzony człowiek traci o sobie dobrą opinią, a zatém żadnego zachęcenia w duszy nie znajdzie do moralniejszego postępowania. — Do wszystkiego co nie jest przestępstwem musi z nieśmiałością posuwać się nosząc na pamięci tę nieszczęśliwą oznakę, która go między złoczyńców policzyła. Jeżeli cecha ma służyć do tego, aby każdy patrzący na niego był przestrzeżonym, iż on był lub jest hultaiem, na cóż puszczać go, i zarażać społeczność? a skoro każdy strzedz go się będzie, gdzie znajdzie schronienie, przytułek, lub pole do pracy? Jeżeli cechowanie ma być karą, to jest: wymiarem cierpienia za przestępstwo, gdzie jest tak ogromna zbrodnia, któraby na życie całe tamowała drogę człowiekowi do moralności? Śmierć sama z wszystkimi swemi groźbami jest mniej straszną. Jeżeli znowu cecha ma służyć dla tego, aby za drugim lub trzecim poymaniem poznany został, i większą odniósł karę za nowe przestępstwo, ta przezorność jest nadto srogą, zbyteczną, a bardziéj próżną. — Cecha pokazuje przestępcę ale nie o-

biawia ani rodzajowi ani stopnia przestępstwa. — Chcąc doysść tego stopnia trzeba nowego śledztwa. Z każdym poymanym robi się śledztwo od początku życia, a zatém wyda się zawsze pierwsza jego wina. Nareszcie iakem wspomniął wyżéy, skoro kto ukarany dokonał tego, co mu wyrok nakazał sądu, zostaje w tém stanie społeczności w iakim znajdował się przed karą. Za drugim lub trzecim przestępstwem, powinien tylko zbrodni stopień byđź uważany i stósownie byđź ukarany, nie mieszaiąc ani daiąc uwagi na przeszłość. Skoro zaś zechcemy nową zbrodnią przez wzgląd na dawnieyszą karać srożéy, namnożemy straszliwych i gęstszych przestępstw; bo iakem powiedział wyżéy, skoro za mnieyszą winę ma kto odnieść znaczną karę, woli popełnić większą, która albo go prędzéy ukryje, albo więcéy zniéy zaużytkuie. We Francyi przed rewolucyą, gdy złapano cechowanego człowieka choć na mały kradzieży, na śmierć go skazywano. Zatém cechowany, kiedy kradzież miał popełnić odważył się i na zabóystwo, bo zabóy-

stwem mógł ukryć zbrodnią, a iednakowa czekała go kara, za obydwu przestępstwa gdyby odkryte zostały. Cechowanie więc, nietylko że upodla człowieka, przeszkadza mu do poprawy, ale ieszcze miasto wstrzymania od przestępstw, do sroższych prowadzi go zbrodni (8).



N O T Y

*Do Rozdziału IV.*

(1) Seneca dwa tylko zdaie się mieć zamiary w wymierzaniu kar, gdy mówi: *In vindicandis iniuriis haec tria lex secuta est, quae princeps quoque sequi debet, ut eum quem punit emendet, aut paena eius ceteros meliores reddat aut ut sublatis malis securiores caeteri vivant.*

(2) U niektórych dawnych prawodawców, kara wet za wet (paena talionis) była dopełnieniem sprawiedliwości. Lecz późniejszymi czasy poznało ię nieprzyzwoitość. Charondas w swoim prawodawstwie był ją utrzymał w wielkiéy Grecyi a za świadcstwem Dyonizego z Helikarnassu zniesioną została, z następującego przypadku. Jeden jednooki wybił oko swemu przeciwnikowi. Gdy według prawa karać go chciano: wniósł aby prawo było zniesione iako przeciwne słuszności. Gdy muie podług prawa wybiłcie oko już na ślepotę wieczną wskazany zostanę, ja jednak przez uczynioną krzywdę, nie odiałem daru oglądania świata. Powodowcy Grecy przekonani tak oczywistemi dowodami raniącemi słuszność, zniesli karę wet za wet.

- (3) L'expérience a fait remarquer que dans les pays, où les peines sont douces, l'esprit du citoyen en est frappé, comme il est ailleurs par les grandes.

Montesquieu Liv VI. Cha XII.

- (4) La severité des peines convient mieux au gouvernement despotique qu'à la Monarchie et à la République...

Montesquieu Liv: VI. Ch: IX.

Severitas quod maximum premedium habet assiduitate amittit auctoritatem.

Seneca de clementia L. I. C. 21.

- (5) Quelque inconvenient se fait-il sentir dans un etat, un gouvernement violent veut soudain le corriger, et au lieu de songer à faire exécuter les auciennes loix, on établit une peine cruelle qui arrete le mal sur le champ. Mais on use le ressort du gouvernement, l'imagination se fait à cette grande peine, comme elle s'est fait à la moindre, et comme on diminue la crainte par celleci l'on est bientôt forcé d'établir l'autre dans tous les cas. Les vols sur les grandes chemins etaient communs dans quelques etats, on voulut les arreter, on inventa le suplice de la roue qui le suspendit pendant quelque tems. Depuis ce tems on a volé comme auparavant sur les grands chemins.

De nos jours la désertion fut tres frequente, on etablit la peine de mort contre les deserteurs, et la di-

sersion n'est pas diminuée... On a prétendu augmenter la peine, et on l'a réellement diminué... Souvent un Législateur, qui veut corriger un mal ne songe, qu'à cette correction, ses yeux sont ouvertes sur cet objet et fermés sur les inconvénients. Lorsque le mal est une fois corrigé, on ne voit plus que la dureté du Législateur, mais il reste un vice dans l'état que cette dureté a produit, les esprits sont corrompus, il se sont accoutumés au despotisme.

Montesquieu Liv. VI. Ch. XII.

- (6) Niektóre prawa przyięły bicie za okrutną igraszkę, albo zazwyczaj prawny chociaż barbarzyński. — I tak kodex pruski, za kradzież popełnioną z gwałtem, karze ją więzieniem paroletnim i na chłostę ukaranego przy wejściu i wyjściu z więzienia. Pytam się jakie robi wrażenie na przestępcy chłostanie uważając go jako cierpienie, raz we dwa lat? A jeżeli bicie jest karą, jako i więzienie, za cóż podwójne ukaranie za jedno przestępstwo?
- (7) Porcia lex virgas ab omnium civium Romanorum corpore amovit.... Porcia lex libertatem civium Lictori eripuit. Cicero pro Rabino.
- (8) On se revolte plus contre les supplices cruelles que contre les peines longues, qui lassent plus qu'elles

n'effarouchent, qui sont plus difficiles à surmonter, parce qu'elles paraissent moins difficiles.

Montesquieu Liv. XXV. C: XIII.

- (9) Pomiedzy nieszczęściami społeczności naygorszém iest i prawie nie-nadgrodzonym, kiedy prawo staie się narzędziem zepsucia serca. Takim ia znayduię pomiedzy innemi cechowanie. Montesquieu w księdze VI. Roz. XII. tak o tém mówi: Dwa są rodzaie zepsucia, iedno, kiedy lud prawnie zachowuie, drugie kiedy iest psutym przez prawa: złe nieuleczone ponieważ istnieie w samym lekarstwie. Il y a deux genres de corruption, l'un lorsque le peuple n'observe pas les loix, l'autre lorsque il est corrompu par les loix, mal ineurable parce qu'il est dans le remède même.
-



---

## ROZDZIAŁ VI.

---

### *Gatunki kar.*

**K**ary główne czyli śmierci, kary infamii, kary więzienia czyli ogółające z wolności osobistey, kary wygnania z kraju, kary pieniężne, i kary zawieszające lub ogółające z praw politycznych i cywilnych.

---

---

## ROZDZIAŁ VII.

---

### *O karze śmierci.*

Sławny Beccaria, co rodzaj ludzki ze zbrodni turtur, oczyścił, żądał aby kara śmierci w narodach zniesioną została. Mniemał ten wielki Pisarz, iż człowiek łącząc się z drugimi społeczność, nie nadał ię nad sobą mocy, aby go zabiła, a gdy wymierza na niego karę śmierci, wojnę wydaie obywatelowi. „La pena di morte „ un dritto, mentre si e demonstrato, „ che tale esser non puo, ma e una „ guerra della nazione con un citta- „ dino” (1). Filangieri nazywa to sofismatem, utrzymuiąc, że rządy mają prawo i potrzebę karania śmiercią. Jednakże radzi aby ię używać z iak naywiększą ostrożnością i naymnieyszym szafunkiem. „Togliera

„vita ad un uomo, immolar alla  
„publica tranquilliza l'esistenza di un  
„individuo.....rimedio violento è  
„questo, che non puo esser utile, se  
„non quando è collamagiore econo-  
„mia adoprato” (2). Lecz gdzie jest  
punkt, za którego przestąpieniem,  
kara śmierci staie się zbytęczną i szko-  
dliwą, tego nie naznacza Filangieri.  
Nie będę ani usprawiedliwiał, ani  
zbiiał rozumowań tych wielkich pi-  
sarzy. Zdaie mi się że społeczność  
ma prawo użycia wszelkich środków  
do utrzymania spokoyności i bezpie-  
czeństwa życia swych członków, a  
zatém i do ukarania śmiercią obywa-  
tela, ieżeliby ten życiem swym prze-  
stępny przyprawiał o niebezpieczeń-  
stwo utraty życia innych. Ale czy  
krok ten krwawy odpowiada zamie-  
rzonemu celowi i przynosi użytek spo-  
łeczności, który sobie zamierzył z  
niego prawodawca? nad tém się za-  
stanowiemy.

Już mi tego dowodzić nie nale-  
ży, aby można i godziło się za kradzież  
lub inne przestępstwa, prócz zabóy-  
stwa i zdrady kraiu, karać śmiercią.  
Nie masz żadnéy rzeczy z bogactw

ludzkich tak wysokiéy ceny, któraby warta była życia człowieka. Odbierać mu go, jest to popełniać krzywdę społeczności, jest to wyzywać przestępujących na srozsze zbrodnie, a zatem wbrew iść sprawiedliwości. — Doświadczono nawet, iż karząc śmiercią kradzież, nietylko nie zmniejszono liczbę ale pomnożono winowayców, przysporzono ieszcze dla dopuszczających się zbrodni, użycie okrucieństw i mordów. Zdaie się, iak gdyby człowiek w czuciu swoim miał sprawiedliwości miarę, a gdy mu ią przepełnia społeczność, wywiera za to zemstę z wszelkimi iadami złości (3). Może kto za przykład stawić prawa Angielskie, iż tam za niektóre kradzieże połączone zgwałtem karzą śmiercią, ale prawa Angielskie mają wiele niedokładności, proces kryminalny jest wzorowy. Anglicy sami znają ten niedostatek, i w miesiącu Maiu roku tego wnosil ieden członek parlamentowy, aby karę śmierci za kradzież zniesiono. Ale na téy ziemi dawno klasycznej wolności, wszystkie poprawy idą bardzo powoli, ale idą skutecznie. Pan Wilberforce przez lat



piętnaście podawał zniesienie handlu czarnych, odrzucano go co rok, aż nareszcie gdy go przyjęto, widziemy z szacunku pełnym zadumieniem z jaką gorliwością wspaniałomyślną popierał go w całej Europie. Można sobie podchlebiać, iż i prawo względem zniesienia kary śmierci za kradzież, pomysły podobnie odbierze skutek.

Naysłuszniejsza wydać się kara śmierci za zabójstwo. Lecz prawo odwetu od rozsądnego nie jest przyjęte prawodawstwa. Przeciwi się mają statowi sprawiedliwości aby za popełnioną zbrodnią, karać przestępcę dokonaniem nad nim tejże saméj srogości zbrodni. Powie kto, zgubienie winowaycy, wraca społeczności spokojność, przeraża wszystkich zbawionym strachem, wpaia w duszę odstręt od popełnienia podobnego przestępstwa. Odpowiadam, iż nie śmierć winowaycy ale odjęcie sposobności chcącemu dopuszczać się zbrodni tenże sam robi skutek. I tak porwanie jednego lub kilka z bandy łotrów i osadzenie w więzieniu, przecina pasmo łotrowstwa, nabawia innych boja.

żnią, wprawia w otrętwiałość i nieczynność. Ale odcięcie życia łotrowi czyli robi innym wstręt do zbrodni czyli zmniejsza ich liczbę? jest to mniemanie powszechne bardziéj na przesądzie a niżeli na doświadczeniu uważnym zasadzone. Co do zgrozy śmierci mającéj się okazać w przestępcy zbyt rzadkie spostrzegamy przykłady, a te w patrzących bardziéj wzgardę dla cierpiącego wzbudzają, a niżeli zbawienny przestрах. Przeciwnie srogich zabójców idących z wielką odwagą a nawet z obojętnością pod miecz katowski widzimy prawie zawsze. Ten co zabił drugiego, nim przystąpił do tak wściekłego kroku, sam się częstokroć osłarował pierwéj na śmierć; życie u niego już się stało obojętnym, a im częściéj powtórzy tę zbrodnią, tém się mocniéj spoufala z śmiercią, przyswaja do iéy okropności i mniéj lęka iéy groźby. Mniemamy, że sama czystość sumienia daie wysokie natchnienie obojętności względem śmierci, toż samo robi w nią wpatrywanie się częste. Wszelka wzgarda dla życia pokazuje moc duszy, patrzący nie szu-

kałą przyczyn, ale wpadała w zdziwienie. Nadto nikt nie widział srogości zbóycy, kiedy mordował, nie może sobie wystawić w inaginyacji jego ciężką winę w momencie kiedy patrzy na wylanie krwi przestępcy, obeymuje go zatem litość dla cierpiącego albo zawziętość na tych, którzy byli sprawcami tych cierpień. — Nadto przypatrujący się tym krótkim momentom, w których winowayca przechodzi z życia do śmierci, perswaduie sobie iż to się odbywa albo z krótkim cierpieniem albo bez cierpienia, śmielszym zatem staie się do zbrodni, która gdy się ukryje, obiecuie sobie używać korzyści z nięz zamierzonych, a skoro się wyda na krótkie albo żadne naraża go cierpienia. Nikt zbrodni nie popelnia dla miłości samęz zbrodni, takiego potworu szczęśliwie nie wydaie natura. Różne namiętności ludzi prowadzą do przestępstw, zemsta, chęć poprawienia przykrego losu, dogodzenia kosztownym nałogom i t. d. W śmierci widzi wszystkiego koniec, a zatem strach ginie długich przykrości, które przez

zbrodnią skrócić albo odmienić żądał (4).

Lecz weśmy w rękę historyą, to doświadczenie wieków względem ludzkości. Gdyby kara śmierci była skuteczną, więc w zaburzeniach narodów użyta przez rządy, zsyłana często, powinnyby ukorzyć umysły rozjątrzone i zaciszyć namiętności. Przeciwnie iednak chciała natura, i w głębokich wyrokach swoich szacując, oszczędzając krew ludzką, dała nakaz duszom, aby z pod miecza katowskiego zaciętsi wyrastali przestępcy. Tyrani zabijający ustawicznie swych poddanych, sami nareszcie idą na ofiarę zabójczą. Mądre rządcy zmierzwszy sobie karę śmierci, udują się albo do Amnestyi; albo do wygnania lub więzienia. Temi sposoby sprowadzają do narodu pokój, któren śmierć uporeczywie oddalała. August nie karą śmierci, ale darowaniem winy spiknionym na życie swoje usłał sobie drogę do spokojnego kilkudziesięcioletniego panowania po długich i krwawych burzach. Przeciwnie Kaligula, Neron w mordach innych, znaleźli swoją śmierć nie-



wczesną. Za świetnych czasów Rze-  
czypospolitej Rzymskiej, najprzód  
obywatel nie mógł być skazanym  
na utratę życia, tylko przez lud  
zgromadzony, później zupełnie kara  
śmierci zniesioną została. Rzym w te-  
dy był spokojnym wewnątrz, świe-  
tym w obyczajach według wyra-  
żonego z ich historyków kwitającym  
w potęgę i pomyślność. Gdy za Cesa-  
rzów kara śmierci zwróconą została,  
ucichła mądrość Rzymska, zbrodnia  
wydarła panowanie cnocie, z nieszczę-  
ścia wypychając w nieszczęście, otwo-  
rzyła nareszcie grób sławnemu iego-  
rytowi (5).

Śmierć uważana jak honor, by-  
wa żądana, wybierana od poci przey-  
mujących boiaźń i okropności z wię-  
kszą żywością. Wdowy w Malaba-  
rze idą na stos ognia z ochotą, doma-  
gają go się nawet te nieszczęśliwe o-  
fiary, aby nie popaść złej opinii wspo-  
łeczności.

Opinia fałszywego honoru wie-  
luż ludzi poprowadziła na śmierć, za-  
tém nie śmierć sama ale mniemanie  
do nię przywiązane, jak zaszczyt  
lub hańba wrażenie robi na duszach

ludzkich. Żołnierz idzie ochoczo na śmierć, bo go ta zaszczyca, a krótki iéy moment przenosi nad rany długiego cierpienia. Nareszcie czy można to naznaczać za karę co koniecznie w naturalnym biegu życia nastąpić musi, i jest nieuchronnym?

Wczasie rewolucyi Francuzkiéy, gdy Guillotyna codziennie prawie przecinała wątki życia, takie było spoufalenie z tém rodzajem kary, iż dzieci igraszki swoje odprawiały przy iéy rusztowaniu, kiedy krew się lała z niewinnych ofiiar. Powie mi kto, iż to pochodziło z lekkości charakteru francuzkiego, ale też same przykłady nam się pokazują, w Anglii, Hollandyi, Szwaycarach w tedy, gdy w zamieszkach narodowych śmierci używano iako lekarstwa politycznego, i na ówczas dopiero nastąpiła cisza, kiedy przestano śmierci używać iako zemsty lub kary (6).

Autorowie piszący za karę śmierci, każą iéy używać z naywiększą oszczędnością, wyznają nawet iż niektóre kary są straszniejszemi na odjęcie życia (7). Za cóż tych nie używać? Wystawmy sobie zabójcę wska-

zanego na przykre więzienie kilkodziesiątletnie lub resztę życia. Osądzony od imienia oycy, męża, syna, nie ma żadnego wspomnienia miłego, zbrodnia wszystko przecięła. Nie widzi ludzi tylko strzegących iego kary, albo chcących się przypatrzeć skutkom wyroków sprawiedliwości. Błady tylko promień słońca oświeca okropne i ciemne iego więzienie, a jeżeli wyddzie oglądać świętny blask iego, to dla iakięs przykręj pracy, lub żeby stawil się prze-rażającym przykładem dla innych. Chciał żeby mężstwem przewyższył te boleści kary? na cóż mu się przyda, kiedy nie widzi iey końca. Za każdym wschodem iutrzenki, znowu się rozpoczyna iego cierpienie. Czy wspomniawszy na swą winę zacznie płakać? nikt nie obetrze łez iego, nikt się niemi nie wzruszy, wstydzi go się dawny przyjaciel a zapiera krewny. Jęki iego o głuche tylko obiaiają się mury. Nie ma żadnego towarzysza prócz zgryzoty sumienia, z tą zasypia, z tą się budzi. Owe objawienie w mitologii kary; Sępa gryzącego wątrobę człowieka zawsze odrastającą,

jest to obraz zbrodniarza w więzieniu. Najsilniejsza moc duszy zapamiętała w swoim uporze słabić musi, wszelkie męstwo upada, gdy z samą boleścią nieustannie pasować się trzeba. Mamy przykłady w historii znoszących śmiertelny ból z największą odwagą, ale nigdy długiego więzienia.

Jakaż myślisz przyjdzie temu, który zobaczy człowieka lat kilka morderowanego nędzą, i jeszcze lat kilkanaście mającego też same znosić okropności? Czy się nie wzdrygnie przy skłonności do zbrodni? Nie przyjdzie mu na myśl ta uwaga, co z tego że komuś zadam cierpienie odbierając mu życie, lecz to cierpienie kończy w kilku minutach, w kilku nareszcie godzinach, a ja się wystawiam na tysiączne dni męczarni. Tamten już nie czuł, spoczywa w grobie; a ja skazany na życie nieszczęśliwe i wzgardzone. W każdej godzinie radbym aby pomroka śmierci mnie okryła, a sprowadzić jej nie mogę. Nie doczekam się nigdy ulgi, żyję w najstraszniejszych okropnościach, bo żyję bez nadziei.

Sto-



Stopniowanie kar naytrudniejszym jest wymiarem sprawiedliwości stosownie do stopniów zbrodni. Jakież stopniowanie zachować można w karze śmierci (8), przeciwnie w karze więzienia prędzéy go, umiarkować zdołam.

Ukaranie śmiercią, w tedy tylko sądziłbym za przyzwoite, kiedy kara więzienia dokonaną bydźby nie mogła, iak podczas wojen i zaburzeń domowych.

---

N O T Y

*Do Rozdziału VII.*

- (1) Delitte e pene §. XXVIII.
- (2) Tomo IV. Capo XXX.
- (3) Już wspomniałem wyżej zdanie Pa-  
na Montesquieu, który ganiąc surowe  
kary powiedział w *Xiedze VI. Roz:*  
*XII.* że w niektórych krajach chciano  
złodzieiów na drogach publicznych  
wytępić i wynaleziono karę wpłata-  
nia w koło. Po tém rodzaju nowym  
kary, na moment zatamowała się kra-  
dzież, ale późniéj tak kradziono na  
publicznych drogach, iak przed wy-  
nalezieniem wpłatania w koło. Ten-  
że sam Montesquieu mówi: iż w Chi-  
nach i Anglii, ponieważ kradzieży  
prostéj śmiercią nie karzą, w tych  
obudwóch krajach kradną ale nie ro-  
zbijają. Filangieri dosyć surowy w  
swoich wyrokach, iednakże częstym  
rozboiom we Francyi naznaczył przy-  
czynę, iż złodzieystwo wtedy karano  
śmiercią. „Tutti si lagnano della  
„multiplicata degli assassini in Fran-  
„cia, e tutti attribuiscono questo  
„male alla legge, che punisce colla  
„morte il semplice furto. Filangie-  
„ri Tomo IV. Capo XXX”. Od cza-  
sów rewolucyi Francuzkiéj, kiedy za-

kazano śmierci za kradzież, rozboje stały się rzadszemi.

- (4) Sławni rozbójnicy morsew Filibustierowie, mężni i zacięci w boju, bez żadnego przestachu przyymowali karę śmierci. Montesquieu o ludziach przyzwyczajonych gardzić śmiercią tak mówi: „Des gens qui naturellement méprisent la mort, et qui s'ouvrent le ventre pour la mort, indre fantaisie, sont ils corrigés ou arrêtés par la vue continuelle des Supplices? et ne s'y familiarissent ils pas?” Liv. VI. Ch. XIII.

- (5) Prawo Valeriusza (lex Valeria) zabraniało chłostać obywateli Rzymskich, a śmiercią karać nikt nie mógł prócz zgromadzonego ludu. Prawo Porcyusza (lex Porcia) zabroniło wskazywać obywatela Rzymskiego na śmierć. Livius z tego powodu mówi iż żaden lud nie był tak umiarkowanym w szafowaniu kar, iak Rzymianie. Montesquieu przypisujący Rzeczompospolitym więcej słodyczy w karach, z powodu prawa Porcyusza, tak mówi: „Que si l'on ajoute à la douceur des peines le droit qu'avait un accusé de se retirer avant le jugement, on verra bien que les Romains avaient suivi cet esprit, que j'ai dit être naturel à la République. Liv. VI. Ch. XV.” Prawo

wywiecia z kraiu przed dekretem sądowym było używane przed Rzymianami w Rzeczachpospolitych Greckich. Po długim szeregu Cesarzów, za Leona filozofa kara śmierci zniesioną została, lecz po krótkim jego panowaniu znówu ją przywrócono.

- (6) Można widzieć w Historji Szwy-car przez Millera, którego niemcy podchlebnie Tacytem swym nazywają, iaka zawziętość, iakie mordy, iakie zabójstwa działały się między Szwy-carami, w czasie wojen ich domowych. Pióro wypada z ręki wspominać srogości Anglików i Hollendrów w zaburzeniach ich wewnętrznych.
- (7) Patrz Filangieri. Delle pene d'Infamia. Capo XXXI. Vol. IV.
- (8) Starożytni w różnym śmierci rodzaju za różne zbrodnie, chcieli działać na imaginacyę ludzi. U Aten-czyków kary śmierci były następujące: 1. *Xiphos* śmierć od miecza. 2. *Lithobolia* ukamienowanie. 3. *Katatemnismos*, zepchnięcie zwierzchołka skały. 4. *Katapontismos* utopienie w morzu. 5. *Pharmacon*, truci-zna. 6. *Barathron* wrzucenie do iaskini. 7. *Tampanismos*, bicie na śmierć. 8. *Brochos* wieszanie na szubienicy. 9. Palenie na ogniu. U Rzymian zrzucano w Tyber z góry Tarpejskię zdrajców oyczyzny, wieszano



no zabóyców iak widać z mowy Ho-  
racyusza oycy proszącego ludu za sy-  
nem swoim, karano oycobóyców o-  
sobliwszym rodzajem śmierci, obwi-  
nionego kładli do worka z psem, ko-  
gutem, zmią i małpą, i tak zawiąza-  
nego rzucali w wodę. „Paena pari-  
„ cidi more majorum haec instituta  
„ est, ut parricida virgis sanguineis  
„ verberatus, deinde culleo insuatur.  
„ cum Cane, gallo galinaceo et vipe-  
„ ra, et simia, deinde in mare pro-  
„ fundum Culcus jactetur. Hoc ita  
„ si mare proximum, sit, alioquin  
„ bestiis obiciatur. Digestorum Lib.  
„ XLVIII. Tit. X. W terażniey-  
szych karach śmierci różnością ich  
nie starał się działać na imaginacyą  
ludzi, w proporcycą okropności zbro-  
dni. Te gatunki kar śmierci były  
w początkach rzeczypospolitéy Rzym-  
skiéy, lecz gdy późniéy prawa dosko-  
nalić się zaczęły, kara śmierci (ia-  
kém już powiedział wyżéy prawem  
Porcyusza zniesiona została), co Ci-  
cero zaświadcza w mowie pro Rabi-  
rio Porcia *lex virgas ab omnium ci-  
vium romanorum corpore amovit....*  
Porcia lex libertatem civium Licitori  
eripuit.

---

---

## ROZDZIAŁ VIII.

---

### *O karze infamii.*

Zdaie się że kary infamii nader iest trudne stosowanie, któręy naywiększą i naydzielnieyszą zasadą iest opinia. W naszych instytucyach terażnieyszych Europy, powinna bydź złączona z karą wygnania. U dawnych Greków i Rzymian mogła iść oddzielnie, ponieważ w pomoc szła iéy religia. Wskazanego na infamią u Greków i Rzymian nie przypuszczano do ofiar, religia chrześcijańska powszechna w Europie oddzielona od praw cywilnych i politycznych, z natury swoiéy przyiąć tego prawidła nie może, bo nauka iéy broni rozpaczy dla grzesznika, a żałuiącego do łona swoiego przytula. Bogowie Greków i Rzymian zdaie się iak gdyby w ręku

mieli dla zbrodni pioruny i miecze. Bóg chrześcian ma w ręku łaskę. Na infamiją wskazanemu broniono przytułku i ogniska, litość chrześciańska zakazuje tak mocnéj zawziętości. — Dawnieysze społeczności iak Rzymian i Greków iednę mieli tylko religią w kraiu, która w rząd że tak powiem była wcieloną, mogły zatém władze polityczne wzywać religii w pomoc prawom, dzisieysze społeczności w łonie swoim mieszczą różne obrządki, różne religie, których rząd iest tylko opiekunem ale nie uczestnikiem, karze téy zatém odięta iest zbawien na iedna zgroza, któręj w stanie społeczności naszęj użyć nie możemy. Przez karę infamii rozumie się odbierać człowiekowi tę godność moralną, którą zarabia sobie przez postępowania uczciwe z ludźmi, i traci wszelką opiekę prawa nabytą przez stosunki społeczności. Opiekę praw społeczności może odiąć trybunał, ale szacunek moralny sama tylko nadaie opinia, a zatém sama tylko opinia odiąc go może (1). Dla tego każdy trybunał z tą karą iak nayostrożnięj postępować powinien, bo ieżeli wyro-

kiem swoim nie dogodzi sądowi publiczności, stanie się w oczach magistraturą bardziey prześladowczą aniżeli sprawiedliwą (2). Kara infamii stosownie do gatunku rządu użytą być może. W krajach despotycznych kara ta żadney zgrozy mieć nie zdołała, ponieważ tam każdy niewolnik nie szuka i niepotrzebuje u współobywateli szacunku, ale całym blaskiem i szczęściem jego jest łaska Monarchy, tak iak nieszczęściem i upokorzeniem gniew jego. Każda nielaska despoty może wskazywać na infamię, ale nie każda nielaska jest wyrokiem sprawiedliwości. W rządach arystokratycznych, kara infamii stosować się może do tej klasy, co rządzić drugimi przywłaszcza sobie przywilej, bo klasa poddana a raczy niewolnicza odsunięta od społeczeństwa powagi i szacunku, dotknięta i poniżoną tą karą nie będzie, bo odcymować komu to, czego nie posiadał, jest to go nie karać.

W krajach demokratycznych gdzie wszyscy równi przed prawem i równą mają powagę w społeczności, kara infamii jest najskuteczniejszym



środkiem do zgrozy i poprawy. Przez karę infamii odbiera się przestępcy oyczynna, imię, wszelka opieka prawa, wszystkie związki małżeńskie i familyne, cóż może bydź straszliwszego, co dotkliwszego dla człowieka czułego?

Kara ta dzisiay nie może bydź wymierzona tylko za wielkie przestępstwa, naprzykład zamierzonego a niedokonanego spisku na zgubę kraju, zamachów robionych na życie rodziców a niedokonanych, i tym podobne, bo bydź wypędzonym z miejsc urodzenia, haniebnym zostać tułaczem, obraza całej społeczności wymagać tylko może téy kary na obywatelu.

---

N O T Y

*Do Rozdziału VIII.*

- (1) Infamii idzie za opinią, i tak wdowa w Malabrze, gdyby nie poszła na stos ognia za zmarłym mężem, jest okryta infamią. W Indyach użytym bydź może, ale w którymże innym kraju utrzymać to się potrafi? Wiemy że w Sparcie było prawo ubierać w kobiece suknie uciekającego na batalii żołnierza, co go oznaczało infamią, w naszych opiniach dzisiejszych tego sposobu użyćby trudno. Demostenes wspomina w iednéj mowie o prawie wskazującym na infamią takiego męża, któryby żył z żoną cudzołożnicą, a religia Greków zabraniała iéy przytomną bydź przy ofiarach. W mniemaniu dzisiejszym pierwsze prawo zdawałoby się okrutne, trzeba by pierwéy starać się odmienić opinią, drugiego nie przypuszcza duch religii chrześciańskiéy, bo skoro przestępna żałuie za grzechy, nigdy od owczarni Chrystusa wyłączona bydź nie może.
- (2) Bardzo wiele na tém zależy aby magistratura zyskała sobie na opinią, czyli szacunek publiczny. I tak Cicero wspomina, wyrok cenzorów cho-

ciaż za czasów Rzeczypospolitéy nie miał mocy wskazujący, ale tylko nagane dający, stawał się iednak w opinii obywateli infamią. Censoris iudicium nihil fere damnato affert nisi ruborem. Itaque quod omnis ea iudicatio versatur tantummodo in nomine, animadversio ista, ignominia dicta est. Cic. Lib. VI. de Rep.

---

---

## ROZDZIAŁ IX.

---

### *O karze wygnania*

Komu jest miły dym oyczysty, zapewne dla tego wygnanie z rodowitego kraiu jest straszne. Ale w dzisiejszych emigracyach ludów, kara ta zmniejszona jest w swéy groźbie, widzimy bowiem że opuszczają oyczystny swoje, nietylko bez żalu ale z upragnieniem. W tych zatém tylko krajach skutkować może ta kara, w których konstytucya lub rząd uszczęśliwia podwładnych mieszkanców. Ateńczyk nie mógł znaleźć na świecie drugich przyjemnych dla siebie Aten, dla tego do nich tęschnił, do nich wzdychał i bez nieba Ateńskiego umierał. Wszystkie blaski bogactwa, najsłodsze omamienia roskoszy, nie mogły Alcibiadesa przyswoić do dwo-



ra Perskiego, zawsze rynek Ateński stał mu na myśli; tam uniesienia patryotyczne mówców, poklaski ludu wolnego zajmowały jego duszę, nigdzie tego nie widział, nigdzie tak szlachetnych nie czuł pobudek, więc mniemał że tylko w Atenach ma życie; a za Atenami grób niewczesny. Cicero, ów filozof, co zdaniami wysokimi zdawał się wynosić nad losy fortuny, Cicero wygnania z Rzymu przenieść nie mógł. Choćby spokójności jego nikt nie nadwierał, ale nigdzie nie znalazł zaszczytów Rzymianina, nigdzie téj powagi rozszerzających się nad światem, nigdzie *Rostrum* z którego gromił zbrodnie a zachęcał do cnoty. Coraz głębiej zastanawiając się nad naturą ludzką wydaie się że tylko w krajach wolnych prawa mogą przyysć do pewney doskonałości, i kar pewny rozkład tam tylko może byc skuteczny. Pod rządem despotycznym z czego ogółca samowładca, jeżeli wygnanemu pozwala wyysć za granice z majątkiem i familią? Czasem on kray lepszy bezpieczniejszy dla swego życia zastanie. Wkraiu arystokratycznym, kto nie jest z famili

oligarchicznéy, wygnany do innego kraju, też same dla siebie znajduje prawa u obcego, lub może jeszcze dogodnieysze. Lecz wygnany obywatel z kraju wolnego chociaż do kraju wolnego, nie znajduje zaraz tychże samych swobód, tychże samych związków, tegoż szacunku, co w oyczyźnie własnέy. Dla tego Bolingbroke wygnany do Hollandyi tęsknił i stan swój gorszym nad śmierć sądził, chociaż Hollandya była krajem wolnym, a mieszkańcy z obyczajów pomiędzy Europejczykami naypodobnieyszy do Anglików.

Wygnanie może bydź bez infamii, bez konfiskaty majątku, zazwyczaj w krajach wolnych karano nim przestępstwa polityczne, które mogły przyprowadzić o szkody lub niespokojność obywateli, ale nie o zgubę. (1).

---

N O T Y

*Do Rozdziału IX.*

- (1) W Atenach znajdował się rodzaj wygnania zaszczytny, na które tylko wielkie talenta i wielkie cnoty zasługiwały, co nazywano *ostracizmem*. Ta polityczna ostrożność zasadzoną była na głębokiej znajomości serca ludzkiego.
-

---

## ROZDZIAŁ X.

---

### *O karach pieniężnych.*

Zapytanie mogłoby być, czy kary pieniężne przypuszczonemi zostać powinny za popełnione przestępstwa. Odpowiedź bardzo łatwa, że każda kara zdolająca poprawić winowaycę, i dać przykład odstręczający od przestępstwa, użytą być może. Jeżeli kary pieniężne ten zbawienny robią skutek, za cóżby prawodawca przepisać ich nie miał. Lecz trudność zachodzi w wymierzeniu ich takim, coby dowodziło wielkość winy, i stosowne za nie ukaranie. Oszacować za przestępstwo zapłatę bez względu na osoby majątek, byłoby to częstokroć nie karać, ale tylko rozdrażniać dumę bogatego. I tak uderzenie, skałeczenie, napaść gdyby się kazała małą sum-



summą, otworzyłyby się wrota bogatym do gardzenia i bicia ubogich. Sławny ów bogaty, co chodził z workiem po rynku aby mógł policzkować i płacić według prawa, nie urągałże się i z niedoli ludzkiej i z prawa? Naznaczać ogólnie summę wielką byłoby krzywdzić ubogiego, kładąc na niego karę, którejby dopełnić niezdolał, a zatem więzieniem swoją słabość musiałby okupować. Wypadałoby tylko zostawić sumnieniu sędziego aby w proporcją majątku tak karał, iżby przestępujący mógł uznać swą szkodę. Lecz i tutaj wiedzieć potrzeba sędziemu dokładnie stan winowaycy, aby stósowną przepisał karę, a ta taryffa majątków jest prawie niepodobna, zwłaszcza w krajach handlowych lub dla osób handlem trudniących się. Nadto cierpiącemu chcąc wynadgradzać, pokazuje się wiele trudności. To co za uderzenie przyjąłby ubogi, bogaty ze wstydemby odrzucał, a zatem i tutaj zachowanie miary, jest prawie niepodobnym (1). Dla tego w prawie kryminalnym wyiawszy wynagrodzenie pewnych szkód, kosztu processu,

kary pieniężne przypuszczonemi bydźby nie powinny.

Filangieri radzi aby kary pieniężne przepisane były na same przestępstwa wypływające z chciwości, pieniędzy (2). Byłoby to karać w tém sposobie naydotkliwiey tę passyą, gdyby w przestępującym uznać ją można, i gdyby się znajdowały iakie winy z saméy pochodzące chciwości. Lichwę iedną uważałbym za takowe przestępstwo, ale przekonany świat oświecony został, że lichwę zarobkiem handlowym wypływającym z przemysłu, ale nie przestępstwem nazwać należy.

Konfiskaty całego majątku w innym względzie uważa się, o czém rzecz niżej będzie.

---

N O T Y

*Do Rozdziału X.*

- (1) W Anglii w sprawach cudzołóstwa karzą obwinionego na pieniądze w proporcją majątku, lecz ten sposób inne nastęrcza niemoralności.
- (2) Le pene pecuniarie non debbono adoperarsi, che per soli delitti, che dipendono dall'avidità del denaro.

Tomo IV. Capo XXXII.

---

## ROZDZIAŁ XI.

---

### *O karze więzienia.*

**K**ara więzienia zdaie się naystósownieyszą do poprawy społeczności, do utrzymania bezpieczeństwa obywateli, i do stopniowania kar w miarę przestępstw ludzkich.

Nic nie może być właściwszego do poprawy źle użytéj wolności, iak odjęcie na czas pewny teyże wolności. Do wszystkich cielesnych cierpień człowiek się przyzwyczai, można go ogołocić z majątku, i to zniesie bez wielkiéj przykrości, ale odjęcie wolności staie się uprzykrzonym nieszczęściem, bo odbiera człowiekowi żywioł bytu nayprzyjemniejszy, i że tak powiem duszę iego moralnego iestestwa. W wielkich zdaniach pożytecznych a hazardownych bądź dla kraju, bądź dla fa-



mili i przyjaciół, wystawia kto na los zgubny fortunę, chce odbierać rany, odważa na stratę życia, ale wzdryga się podawać na niewolą. Nie masz z chorych nikogo któryby nie przekładał wielkiey a nie długiey słabości, aniżeli te chroniczne bóle, które mu się ustawicznie wracają i opuścić nie chcą. Historia nam pokazuje, że ludzie wielcy najmężniejsi, tysiąc razy wystawiali się na łup śmierci, w długim więzieniu słabiali na umyśle i duszy. Cóż dopiero mówić o tych, których moc boska cnoty pokrzepić sił moralnych nie może?

Przystępuję teraz do rodzajów różnych więzień. Naytrudniejsze jest w prawie kryminalnym stopniowanie kary. Dwóch zbrodni nie masz zupełnie równych, zawsze okoliczności zmniejszają lub powiększają przestępstwo, dla tego nie jest w siłach rozumu ludzkiego, aby na każdy przypadek przepisać karę, ale nawet do przepisanych nie można zupełnie przykrępować woli sędziego, trzeba i tu wyroki jego poddać powadze sumienia. Dla tego dzielę przestępstwa

na trzy znaczniejsze rodzaje; to jest: na policyjne, na uszkadzające więcę społeczność i na główne. Trojakie chciałbym mieć zatém więzienia.

Wieżnienia za przestępstwa policyjne powinny byđby mnić odłączające od społeczności, każdemu zostawiona byđby powinna wolność widzenia swych krewnych (1), zatrudnienia się bądź rzemiosłem, bądź innemi interessami domowemi, z warunkiem nie wychodzenia nigdy za drzwi więzienia, i poddania się wszystkim urządzeniom, które do poprawy obyczajów rząd przepisze.

Wieżnienia za przestępstwa znaczniejsze iako kradzież z wyłupieniem zamku, bicie aż do kalectwa, przekupstwa urzędników powinnyby mieć surowsze urządzenie, i czas dłuższy zamknięcia. Tamby odłączyć trzeba zupełnie od krewnych i przyjaciół przestępców ukaranych, i raz w rok tylko pozwolić im czasu widzenia się. Wszystkie prace iść powinny na użytek więzienia. Należy wzbronić wszelkię wygody,

procz téy któręý dozwala opieka rządu.

Nareszcie więzienia za przestępstwa główne, powinnyby samym zmysłom wrażać okropność. Odzież i pokarm taki tylko i tyle udzielonym byđź może, ile do utrzymania życia i sił potrzebny. Nayprzykrzejsze prace, niech zostaną ich udziałem. Chędożyć kloaki, kopać porty, i inne w miarę położenia i potrzeby kraiu. Niech nie-maią szczęścia oglądania swoich znaiomych, krewnych i przyjaciół. Ile razy nie pracuią, niech więzy krępią ich wolność. Wpewnych czasach roku niech zostaią wystawieni na widłok publiczny, z napisem przestępstwa i rodzaju kary, iaką cierpi, iak długo się z nią męczy, i iak długo cierpieć mu pozostaie. Ktokolwiek spoyrzy na tę twarz wybladłą, na te czoła zagrążone w karze zbrodni, na tę odzież nikczemną i ieszcze więzami okrytą, gdy do tego usłyszysz szmer przekłectw patrzących, któż się nie wzdrygnie od zbrodni? Cóż dopiero skoro w imaginacyi swoięý wystawi nieustanność lub długość tych cierpień,

wszelka zawziętość walczyć, złość kończyć się, a zemsta omdlewać musi. Tu ją widzę i karę przestępstwa, i przykład użyteczny w społeczności. Śmierć raz tylko zadana koniec przynosi cierpieniom, nie może być często używaną, bo przynosi szkodę społeczności, gdy przeminie zacierając ślady swej okropności w pamięci ludzkiej. Takowym więczeniem przepisana kara nie tamuje lecz przedłuża cierpienia, może być widokiem publicznym, choć częstym ale zawsze użytecznym, bo żadnego w sercu ludzkim nie obudzi uczucia prócz wzdrygnięcia się od zbrodni.

Głównym tylko przestępstwem przepisałbym być wystawionemu na widok publiczny, ale inne zachować należy zawsze w ukryciu. Ponieważ prawo chce poprawy, należy więc usuwać wszelkie okoliczności któreby z czoła ścierały wstyd, tę najdelikatniejszą sprężynę natury do wstrzymania go od zbrodni. Wystawiając winowajcę na widok publiczny, odcynamy mu wstyd, a zatem narażamy go na dalsze przestępstwa.



N O T Y

*Do Rozdziału V.*

- (1) Sławny Howard więzienia hollenderskie znalazł najlepší urządzone, i chwalił że w dni świąteczne żony i krewni odwiedzali więźniów, co według jego do moralnéy ich poprawy bardzo pomagało.
-

---

## ROZDZIAŁ XII.

---

*O karach odeymuiących prawa cywilne lub polityczne obywatelowi.*

W krajach arystokratycznych do pewnéj części uprzywileiowanych osób w krajach demokratycznych do wszystkich, kara odeymuiąca obywatelowi prawa jego niektóre stósowaną być może. Z szafunku kar zdaie się że prawa tam tylko mogą przyysć do pewnéj doskonałości i użytecznemi zostaną społeczeństwu, gdzie wszyscy ludzie zarówno do dobrodzieystw ich należą. Jest to moralne obnażenie człowieka z wielkiéj części jego uszczęśliwienia, gdy za iakie przestępstwa pozbawiony zostaje urzędu, zawieszony od prawa być obranym urzędnikiem na lat kilka lub kilkanaście, na-

reszcie wyzuty z prerogatywy znajdowania się na zgromadzeniach obierania urzędników etc. Kary te są skuteczne dla społeczności, obywatel przez nie obumiera politycznie, pozbawiony szacunku współ-ziomków, zostaje się tylko człowiekiem fizycznym tak iak zwierz co szuka pożywienia aby żył do kresu naznaczonego lub przez przypadek lub przez naturę.

W niektórych kraiach dawniey uważano za karę odcięcie szlachestwa, ale w dzisiejszych społecznościach, ta kara mieysca mieć nie może. Szlachestwo iest uznane od oświecenia szerzącego się w Europie iako usurpacyą natury praw i społecznych przez feudalność, które wszędzie znoszą albo inne równaią z nim stany gdzie chcą urządzać naród podług sprawiedliwości i mądrości natury. Gdy szlachestwo i wszelkie iego tytuły oświecony bierze iako nadużycie ale nie iako godność (1) kary mu w tém względzie naznaczać niepodobna, bo wskazywać kogo na odcięcie mu tego w czém nie widzi ceny, iest to nie robić mu żadney straty, a z drugiey

strony klasa nieszlachecka, musiała-  
by uważaną być jako niegodną, gdy-  
by przestępca za karę więzy grono  
był policzony.

Rozumiano, iż to było wymy-  
słem srogim rewolucyi francuzkiéy,  
kara wyłączenia osoby czyiéy z pod o-  
pieki prawa (*hors la loi*), ale Black-  
stone pokazuje, iż parlament Angiel-  
ski pierwéy przed Francuzami uży-  
wał téy broni przeciwko zbrodnia-  
rzm kraiu. Nie mogąc przestępcy  
oddać pod zwyczajne sądy; przez  
wyłączenie go z pod prawa opieki, ka-  
żdy ma go moc chwycić, a schwyta-  
nego pokazać naybliższéy zwierzchno-  
ści, iż iest ten sam, a nie inny, aby  
kary przeznaczonéy na nim dokonać.  
Nie używa się tego nadzwyczajnego  
środka, tylko w zaburzeniach kraio-  
wych, kiedy osoba iaka grozi nie-  
bezpieczeństwem całosci narodu. —  
Lecz wyrok taki powinien tylko wy-  
chodzić od naywyższéy władzy pra-  
wodawczéy, złożonéy z wielu osób,  
gdyż w ręku innéy zwierzchności, sta-  
łaby się narzędziem okrutnéy tyranii.

---



## NOTY

### *Do Rozdziału XII.*

- (1) Wszystkie tytuły Hrabiów, Baro-  
nów, e t. c. dostały nam się od czasów  
feudalnych. Z początku iak pokazuje  
historja te tytuły woyskowe były  
tylko tymczasowe, to iest wybierano  
ich na czas wojny iak officerów, pó-  
źniéy przez nadużycia stały się doży-  
wotniemi, nareszcie dziedzicznemi.—  
Gdy system feudalny został zniesio-  
ny, nie iestże to chorobą umysłó-  
wą szukać lub nosić te tytuły wo-  
yska feudalnego, którego szczęśliwie  
śladu nawet nie ma w Europie. A  
ieżeli słusznie pogardziliśmy w Pol-  
szcze tytułami Cześników, Podcza-  
szych, iako urzędy beczynne, cho-  
ciaż tylko były dożywotnie; iakiemiż  
oczyma patrzeć mamy na tych ry-  
cerzy domowych dziedzicznych, któ-  
rzy częstokroć ani wyobrażenia woj-  
ny nie mają?
-

---

## ROZDZIAŁ

### OSTATNI.

---

*Dla czego dotychczas wiele praw kar-  
nych nie skutkowało?*

Ze wiele kar nie skutkowało, naj-  
pierwszą zdaie mi się przyczyną, iż  
nie były proporcjonalne do wystę-  
pku. Skoro kary są zbyt surowemi,  
większa część ludzi zajmuie się lito-  
ścią, i wolą bezkarnie puszczać prze-  
stępniących, aniżeli robić sobie wy-  
rzuty, iż ich nieszczęścia srogiego lub  
wiecznego zostali przyczyną. Stąd  
rodzi się większa przestępstw liczba,  
bo złoczyńca nie będąc ukaranym,  
gdy iest schwytany na uczynku, na-  
bywa więcéy śmiałości do przestępstw.  
Gdyby kary były umiarkowane, ka-  
żdyby się starał imać winnego, i od-  
dać do zwierzchności takiéy któraby  
go nie gubiła na zawsze, ale karą  
poprawiała.

Winą jest magistratur, gdy przestępca nienkarany puszczoneym zostaje, lub strzeżonym tak niedokładnie, iż umyka z więzienia. Obywatel zrażony takimi wypadkami nie łapie złoczyńcy, bo lęka się jego zemsty (1). Z tego powodu mnożyć się muszą przestępstwa.

Dać się pochop wielki do zbrodni, gdy prawo nie zważa, iaki robi wpływ na moralność ludzką (2). Kary okrutne, robią okrutnych winowajców (3).

Zbrodnia lub przestępstwo nie robi szkody społeczności na zawsze, a zatem i kara nie powinna być na całe życie szkodliwą w opinii ziomków, po odbytej karze wracać powinien do rzędu obywateli, tym sposobem poprawiać się może człowiek, lecz gdy zawsze wskazany na w zgardę i przestępstwa staną się przedmiotem jego życia. Dziwiono się za co w Polsce szli do więzienia dobrowolnie, będąc do niego wskazanemi, i siedzieli w nim nie strzeżeni? Ten dziwny skutek sprawowała łagodność kary i iey moralność. Za naywiększe przestępstwo

nie karano na dłuższy przeciąg czasu nad rok i sześć niedziel, z więźniem obchodzono się z iak naywiększą względnością, a gdy wyszedł na wolność po karze skończonéy, wracał się do swych praw i prerogatyw. Lecz te dobrodzieystwa prawa były dla szlachty, dla tego téż szlachta tylko dobrowolnie szła dopełniać kary. Inne klasy ludzi ponieważ i na dłuższy czas więzienia, bywali skazani, surowo traktowani, i po skończonym więzieniu ieszcze wzgardzeni, uciekali od więzienia, a uwięzionych trzeba było pilnować aby dopełnili kary.

Ile możliwości usiłować trzeba, aby tam kara była dopełniona, gdzie przestępstwo dokonane, a przynajmniej aby ogłoszona została w téj parali. Częstokroć do tego czasu w tém mieyscu nawet nie wiedzą co się z winowaycą stało w którém cierpią ziego winy. Jednakże nie dla tego się karze iak powiedział Plato że przestąpiono ale żeby więcéy nie było przestęstw.

Naostatek nie skutkowały kary bo, były źle administrowane, nie po-  
dług

dług myśli Prawodawcy. Uważam karę więzienia najmoralniejszą, i na tę wskazuję przestępnego w celu poprawienia jego obyczajów. Przypuszczam złoczyńcę skazanego na lat kilka. Zdaie się, iż cel dopięty.— Wczasie tym kto ma wzgląd na jego obyczaje? myślą tylko iak ma pracować aby nie kosztowało jego utrzymywanie? Zamknięty w lochu z drugimi, nie ma o czém mówić iak tylko o przestępstwach, iakimi podeściami ich dokonywali, iakich wybiegów użyć trzeba było aby uniknąć kary. Wzgardzeni od rządu aż do wzbronienia im słuchania głosu moralności oswaiaią się z uroionym przeznaczeniem, iż na zawsze zbrodniarzami zostać muszą. Puszczaią ich z więzienia po odbytych czasie bardzięcy pogorszonych anizeli poprawionych. Daymy nawet żeby który chciał się poprawić, ale puszczony bez żadnego zapasu pieniężnego, nikt go przyjąć nie chce, każdy od niego stroni iak od zarazy, dla tego że był w więzieniu, trudność ma w znalezieniu pracy, zatém udaie się znowu do przestępstwa. Stąd zrobiło się w nie-



których uprzedzenie, iż człowiek raz uwięziony za winę, nigdy poprawionym byźdź nie może.

Nieśmiertelny Howard ztargł tę rdzę przesądu z natury ludzkiey przez swoje nadzwyczajne usiłowania i pokazał światu, że człowiek może się zniżyć do zbrodni i przestępstwa, ale się nie wyzuwa z całej szlachetności duszy na zawsze, i powraca do nięć chętnie, skoro społeczność drogi mu nie tamuje. Filantrop ten, osobliwszą zaięty miłością współ-bliźnich, przedsięwziął przypatrzeć się cierpieniom ich w naynieszczęśliwszych ustroniach, aby mógł podać iaką pomoc pocieszającą. Dla tego zwiedzał po całej Europie szpitale chorych i więzienia (4). Powróciwszy do Anglii był wezwany do kratki Parlamentu, aby dał swoją radę względem urządzenia Angielskich szpitalów i więzień. Powiedział z otwartością godną swego charakteru iakie były wady na ówczasowych tych siedlisk unizoney ludzkości a iakimi sposoby ulepszyć one można. Parlament ocenił ich wartość. Wstanach ziednoczonych Ameryki, chwy-

cono się myśli Howarda względem więzień, lecz dopóki te zostawały w ręku rządu nie odpowiadały ze wszystkim obiecanyim polepszeniom. Sławna sekta kwakrów z swęj ludzkości, wzięła ie od rządu w Filadelfii w swoią opiekę, aby dopełnić życzeń i doświadczyć układow Howarda (5). Można się doczytać ziąką pilnością starali się o poprawę obyczajów, ousposobienie do rzemiosłowęj pracy tych wyrzutek społecznosci. Wydoskonalili nawet niektóre myśli Howarda (6). Z początku na stu wypuszczonych wracało się pięćdziesiąt do więzienia, późniéy co raz mniéy, aż nareszcie z cnotliwych starań Kwakrowie przyszli do tego słodkiego tryumfu w lat kilkanaście, iż ze stu ani ieden nie wrócił (7).

W Parlamencie Angielskim w roku 1818 dnia czwartego Czerwca Lord Lansdown mówiąc o poprawie więzień, liczy na rok 14,000 więźniów w Anglii, z których co rok wychodzi na wolność 13,000. Tenże Pan Lansdown przytacza dzieła o poprawie więzień Pana Neild, Buxton i Georges Paul, i robi wyciąg z dzieła Pa-

na Buxton, który dowodzi, iż według dawniejszego sposobu utrzymywania więźni, na stu wracało się czterdziestu, według nowego sposobu na sto wraca się czterech. Oto są wielkie i użyteczne skutki, ze szczerych i oświeconych usiłowań dla ludzkości!....

---

## NOTY

### *Do Rozdziału ostatniego.*

- (1) We Francyi dopóki rząd nie wziął mocnych środków do poskromienia podpalaczy (des chauffeurs) w roku 1802, nikt nie śmiał ani ich imać, ani się na nich skarżyć. Z energią rządową przestępstwa te ustały. Uważałem iż w Polsce podobne są obawy, i często puszczaią wolno złapanych na uczynku przestępców, lekając się ich zemsty w podpalaniu.
- (2) Naród Angielski jest ieden z terazniejszych który w pisaniu praw zważa na wpływ do moralności ludzi. I tak w Anglii każdego stanu człowiek może być przysięgłym (Jury) wyiawszy rzeźników. Mniemają bowiem, iż rzemiosła tego członki, oswoionemi będąc z cierpieniami i śmiercią zwierząt domowych, mniéy mają czułości w sądzie oskarżonego, a przeto niebezpiecznemi byłiby dla niewinności. Względ także Anglicy mają aby ze zwierzętami nie obchodzić się okrutnie, i kto by bił nielitościwie konia lub inne zwierze domowe, aresztowanym jest i karanym. Od nielitości bowiem nad zwierzęciem przechodzi serce nasze do

nielitości nad człowiekiem. W dawnych Rzeczachpospolitych Greckich wiele na to miano haczości. Sławny w tém względzie jest wyrok Areopagu, który za to ukarał śmiercią iednego chłopca, iż ten udusił ptaszka, schraniającego się do rąk iego przed drapieżnym iastrzębiem. Mądry i ludzki Prawodawca, nietylko daie opiekę człowiekowi, ale i zwierzętom iemu pomagającym, i z nim żyjącym.

- (3) Jak srogie kary tworzą srogie przestępstwa, iest wielki przykład w historyi wyspy Jawy przez Pana Thomas Stamford Raffels. Przypisuje on okrucieństwu rządu Hollenderskiego, używania turtur, i kar barbarzyńskich wściekłość tych, których na tamtęj wyspie nazywali Mucks albo Amucks. Ci nieszczęśliwi wzgardziwszy życiem, co im się stało nieznosnym dla wielkiej niesprawiedliwości, nim umrą zawsze szukają napoić się krwią sobie podobnych. Wyraża ieszcze to mocnięj Autor w następujących wyrazach. „Il arrive encore que „ des Javanais égarés par le desespoir qu'a fait naître une grande injustice, courent les rues le poignard à la main, et égorgent ceux qu'ils rencontrent, et qu'on ne peut les arreter qu'en les tuant comme des bestes féroces”. Gdy wyspa ta przeszła



z pod panowania Hollendrów pod Anglików, ci zniesli turtury i kary barbarzyńskie, wściekłości Amucks ustały. Autor nawet radośnie się szczył, iak obyczaje i nalogi Jawańczyków polepszyły się. „Il se fit un grand et heureux changement dans les moeurs et les habitudes des Javanais lorsqu'ils passerent de la domination des Hollandais, sous celle des Anglais. On voyagea alors sans armes, et il ne fut plus necessaire de fermer les portes et les fenetres avec des barreaux de fer, comme auparavant.” Patrz Bibliotheque universelle Mois de Mai l'An 1818: Page 31. Hollendrzy iak widac zniesli w Europie turtury, a zachowywali je na Jawie ieszcze w wieku dziewiętnastym. Uznana rzecz za naygorszą przez doświadczenie, gdy weydzie w nalogi trudno iey się ludzie pozbywaią. I takw caléy Europie zniesiono turtury, iednakże w niektórych kraiach biciem muszą oskarżonych do wyznania winy, a to nie chcą nazywać turturą. Wszelako w oczach rozumu i oświeconych Juris-consultow to się nazywa turturą, co przez bóle i dręczenia przynagla człowieka do przyięcia na siebie winy.

Narody wolne są zawsze skłonniesze do kar umiarkowanych i słod-

szych. W Anglii chociaż znayduie się wiele ieszcze kar barbarzyńskich, gdy przyydzie na nie skazywać, starają się zmniejszać ich okrucieństwo. Kobieta naprzykład skazana na spalenie żywcem za zabicie męża, pierwéy zostaje uduszoną, a potém na stos ją rzucają. Patrz *Londres et les Anglais* par Ferry de St. Constant Tome IV.

Francuzi za czasów l'Assemblée constituante dawne barbarzyńskie kary Monarchii znieśli, a ponieważ zostawili karę śmierci, użyli do dokonania iéy nowéy maszyny Guillotyney, która zdaie się naymniéy sprawuje cierpienia skazanemu na ucięcie głowy, nadte wszystkie sposoby, których dotąd używano.

- (5) Zwiedzał szpitale i więzienia w Warszawie, ale te w naygorszym znalazł stanie, i z gniewem cnotliwym powiedział, że nie warto aby o nich co mówić. Zaięty dobrem ludzkości, na wyspach Archipelagu śródziemnego morza, wchodził do szpitalów zarażonych morowym powietrzem, dotykał się chorych w celu upewnienia się, czy ta choroba jest tak komunikująca się iak mówią powszechnie. Opatrzność dla nieszczęśliwych zachowała dni iego. Stawienie się swoje w Parlamencie uważał za naywiększy zaszczyt i nadgro-

dę za poniesione trudy i usilności. Wiadomo, iż to poważne zgromadzenie wzywa rady ludzi wsławionych, w tym przedmiocie w którym mają wyrokować. Późniéy przedsięwziął, zwiedzić szpitale i więzienia w Azji i doysć gdzie się zawiezuie morowe powietrze. W tém celu udał się do Peterzburga gdzie nie był pod czas pierwszego voyażu, a stamtąd w drodze ku Azji w Tartaryi umarł w roku 1788. Pierwszy Howard w tak niebezpieczny i przykry puścił się zawód dla ludzkości i do tego czasu nie znalazł naśladowców.

- (5) Pan Niemcewicz w piśmie swoim o więzieniach wylicza użyteczne szczegóły, iakie widział w więzieniach Filadelfii.
  - (6) Howard widząc niektórych więźniów zbyt złośliwych, mniemał iż trzeba użyć bicia do ich uskromienia. Kwakrowie w doświadczeniach swoich postrzegli, iż ten sposób nie jest poprawiającym, a zatém go znieśli w swoich prawidłach postępowania.
  - (7) Patrz o tém *Bibliothèque britannique pour l'année 1802*. Tak usposobieni ludzie do pracy i mający zapas łatwo znaleźli sposób do życia a gdy doświadczenie pokazało poprawę w nich obyczajów, nikt ich się przyiąć nie wzdrygał.
-

---

## DOKOŃCZENIE.

---

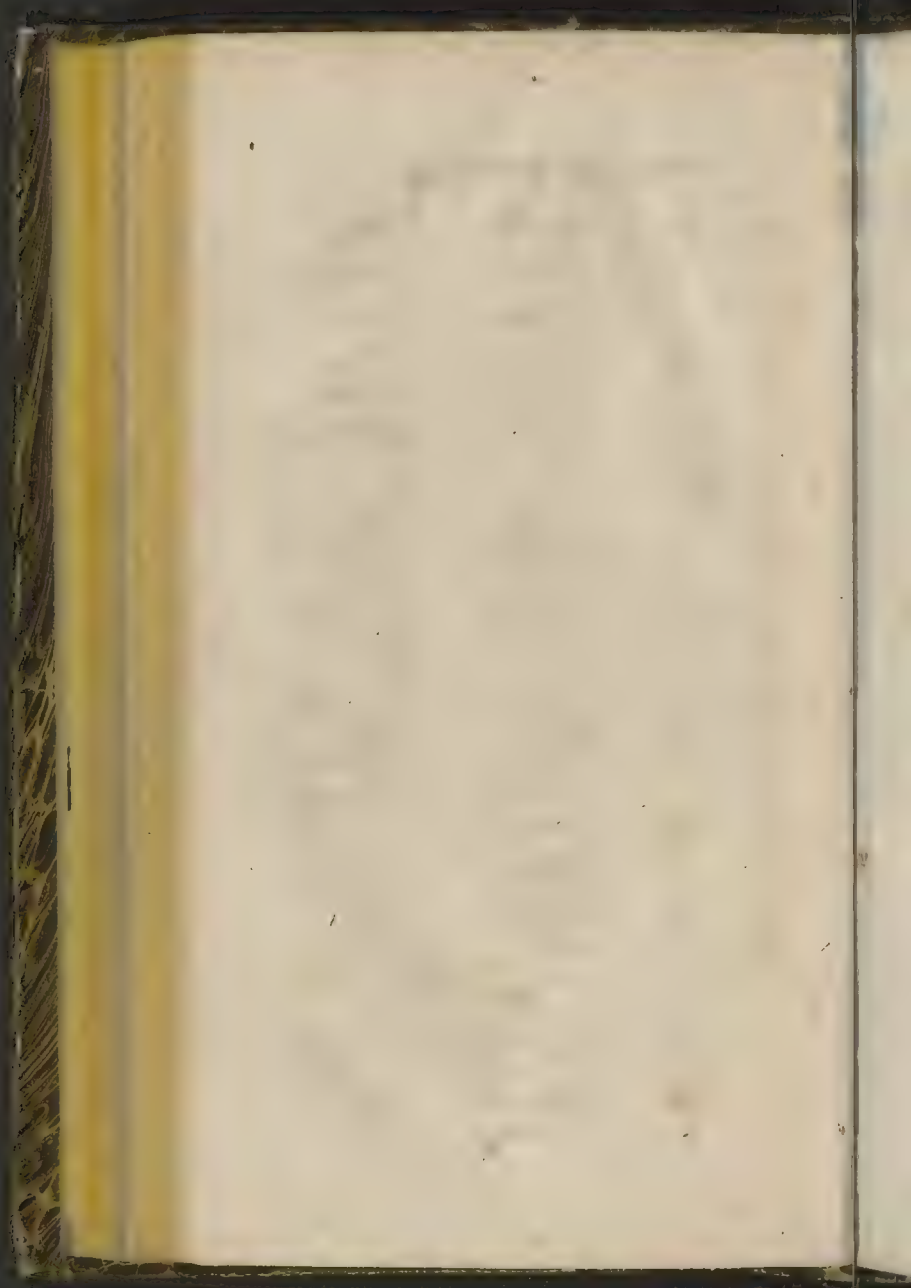
Ile okoliczności pozwoliły wynurzyć  
tem myśli moje co do Processu kry-  
minalnego i kar gatunków. W dru-  
giej części mówić będę o różnych ro-  
dzaiach przestępstw i zbrodni. Szczę-  
śliwy zostanę w moim przekonaniu,  
jeżeli ubezpieczywszy niewinność (ia-  
kemu wspomniał w przedmowie)  
zmniejszą aby liczbę przewinają-  
cych, kiedy zupełnie ze zbrodni i  
przestępstw społeczności oczyścić nie  
potrafię.

---

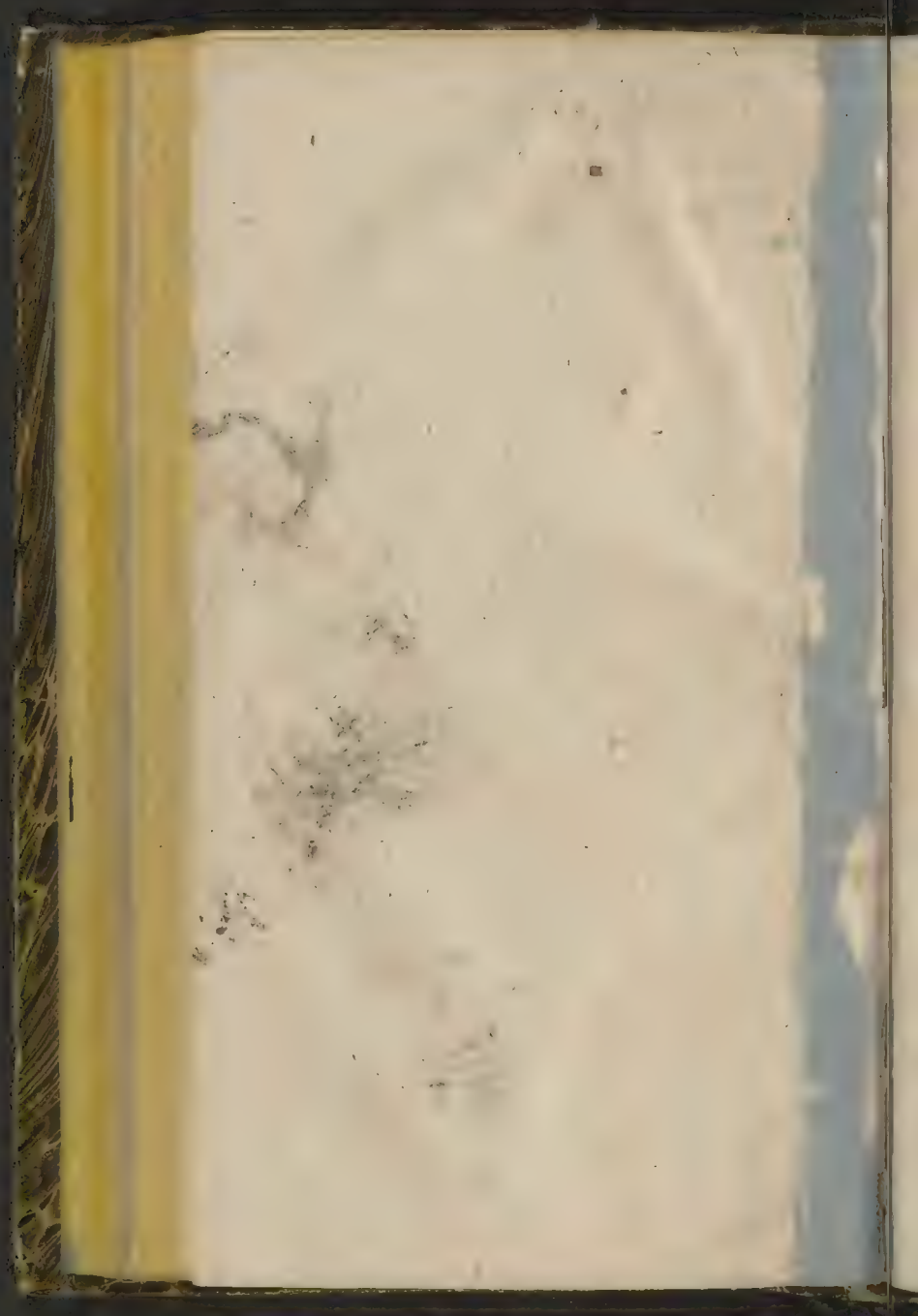
## Omyłki w druku.

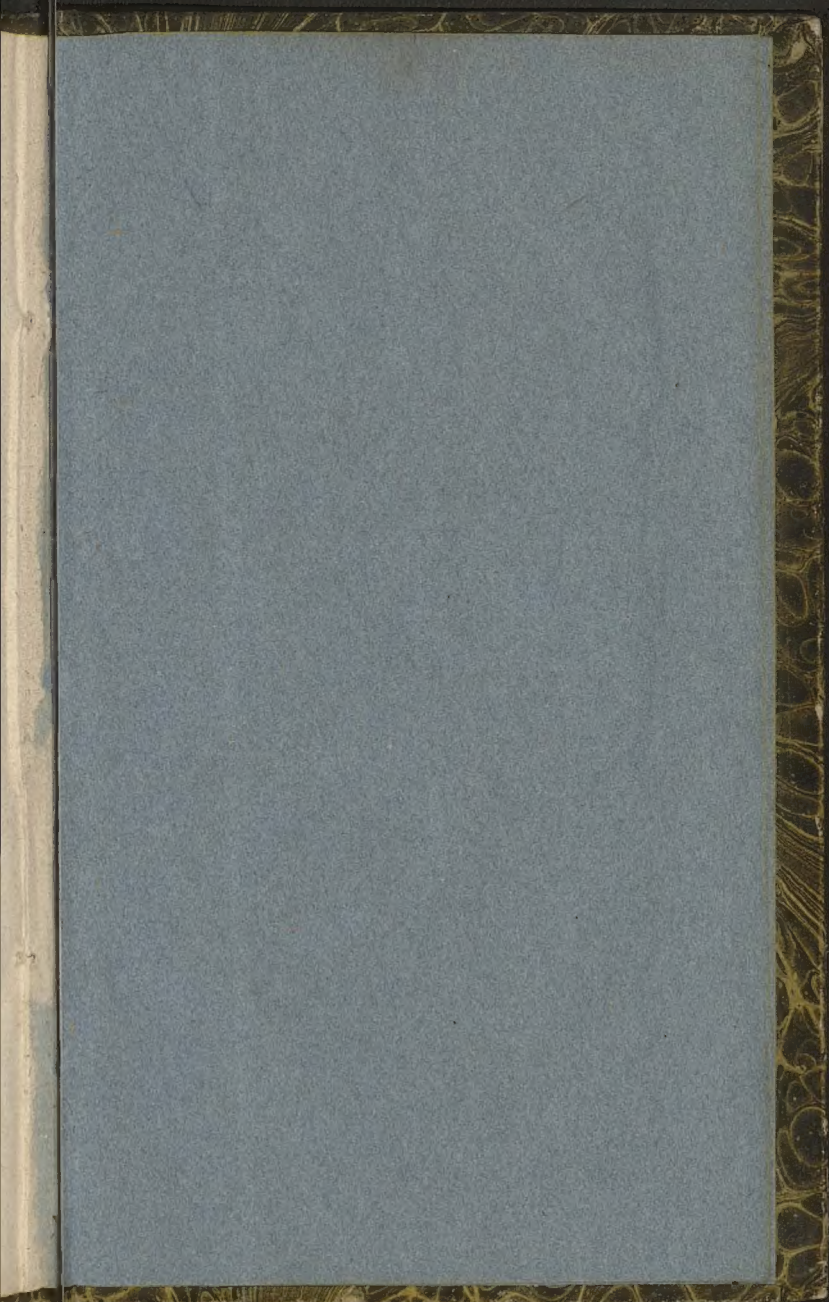
<i>Karta</i>	<i>Wiersz</i>	<i>Zamiast</i>	<i>Czytać</i>
IV	3	tryumf w	tryumfow
11	9	namysłu	z namysłu
15	1	iedastu	iedenastu
17	5	padpalil	podpalil
22	21	Rerytt	Szeryff
25	6	instytucyą	instytucye
42	9	instyktem	instynktem
46	14	dwunastu	iedenastu
49	15	a libi	alibi
52	22	un	on
54	5	quen	cun
54	6	anuelles	annuels
58	13	łagodności	łagodność
60	15	oswaiaiają	oswaia
62	3	poprawil	poprawila
53	8	deutoronie	Deutoronomii
64	22	naki	nauki
69	1	dwa	trzy
69	26	Powodawcy	Prawodawcy
70	22	grandes	grands
72	12	prawnie	praw nie
75	2	tranquilliza	tranquillità
75	5	collamagiore	colla magiore
80	18	zmierzywszy	zmierziwszy
82	27	na	nad
92	8	zdołała	zdoła
94	26	na opinią	opinią
100	18	kazała	karala
108	22	tém	przeto
111	19	praw i społe- cznych	praw społe- cznych
112	27	stałoby się	stałby się
112	22	wzgardę i prze- stępstwa	wzgardę, prze- stępstwa
117	13	dokonywali	dokonywał

















Biblioteka Jagiellońska



stdr0025675



